Nr. 149. Wtorek, 4. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej prokuratora Państwa w VII. klasie rangi, Wacława Szomeka w Sanoku, prokuratorem Państwa w VI. klasie rangi w Samborze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 lipca.

Stan wychowania publicznego w Galicyi.

(VI.) W roku szkolnym 1903/4 było w Galicyi 14 państwowych seminaryów nauczycielskich, (11 męskich i 3 żeńskie).

Językiem wykładowym był język polski w 5 seminaryach nauczycielskich męskich: w Krakowie, Krośnie, Rzeszowie, Starym Sączu i Tarnowie, oraz w jednem żeńskiem: w Krakowie. Wszystkie inne mają język wykładowy polsko-ruski.

Seminaryum nauczycielskie męskie w Starym Sączu, otwarte dnia 1 października 1903, miało w ubiegłym roku szkolnym kurs pierwszy. Dalsze kursa otwarte będą stopniowo w następnych latach. Wszystkie inne seminarya nauczycielskie męskie i żeńskie liczyły po cztery kursa. Klasę przygotowawczą posiadały wszystkie seminarya nauczycielskie męskie. *Szkół ćwiczeń było* 16; wszystkie po 4 klasy. W 10 z nich był językiem wykładowym język polski a w 6 język ruski.

Nie ulega wątpliwości, że obecna liczba seminaryów nauczycielskich nie może starczyć na zaspokojenie rosnących z każdym rokiem potrzeb naszych szkół ludowych, w obec czego Rada szkolna krajowa czyni usilne starania o zakładanie dalszych seminaryów nauczycielskich. Obecnie są w toku rokowania o założenie seminaryum nauczycielskiego męskiego w jednem z miast Galicyi zachodniej.

Prywatne seminarya nauczycielskie żeńskie istniały w ubiegłym roku szkolnym w zakładach p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, (dyrektor prof. gimn. Roman Moskwa) i emer. prof. Franciszka Preisendanza w Krakowie, dalej seminaryum z językiem wykładowym ruskim we Lwowie, utrzymywane przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne, (dyrektor prof. sem. naucz. dr. Michał Kociuba) i seminaryum p. Kazimiery Markowskiej w Sokalu (dyrektor prof. sem. naucz. Adolf Pokorny). Dwa pierwsze seminarya posiadają prawa szkół publicznych.

W bieżącym roku szkolnym liczba prywatnych seminaryów naucz. żeńskich powiększyła się o dalsze cztery, a mianowicie przybyły: seminaryum, utrzymywane przez profesora gimn. Ignacego Meyera w Brodach, (dyrektor, gimnaz. Edward Schirmer), seminaryum, utrzymywane przez Towarzystwo „Dom rodzinny" w Krakowie, (dyrektor prof. sem. naucz. Józef Gebhard), seminaryum, utrzymywane przez Towarzystwo pedagogiczne w Stanisławowie, (dyrektor kat. Franciszek Skarbkowski) i seminaryum, utrzymywane przez zgromadzenie PP. Klarysek w Starym Sączu, pod kierownictwem Ksieni Zgromadzenia.

W seminaryach nauczycielskich męskich było przy końcu roku szkolnym 1903/4 ogółem 2594 uczniów.

Do prywatnych seminaryów nauczycielskich żeńskich uczęszczało w ubiegłym roku szkolnym ogółem 401 uczenic.

Stan nauki w seminaryach nauczycielskich uważać można w ogóle jako pomyślny.

W seminaryach nauczycielskich męskich otrzymało z końcem ubiegłego roku szkolnego stopień pomyślny: w klasie przygotowawczej 485 uczniów na 545 klasyfikowanych (t. j. 88·9 prc.), na kursach 2258 uczniów na 2594 klasyfikowanych (t. j. 87·04 prc.).

W publicznych seminaryach nauczycielskich żeńskich otrzymało stopień pomyślny 674 uczenic na 702 klasyfikowanych (t. j. 96 prc.).

Prawie we wszystkich miejscowościach, w których są seminarya nauczycielskie tak męskie jak żeńskie, istnieją obecnie internaty.

Nadto istnieje od dwóch lat w Zaleszczykach „Kuchnia dla młodzieży szkolnej", którą uważać można poniekąd za filię internatu. W kuchni tej otrzymuje młodzież seminarzycka obiady za bardzo niską cenę.

Ogółem więc mieści się w internatach 830 uczniów seminaryów męskich, która to liczba stanowi 27·7 prc. ogółu uczniów wszystkich seminaryów nauczycielskich. Reszta, t. j. 72·3 prc. w przeważnej części nie ma ani należytej opieki, ani odpowiedniego umieszczenia.

Korzystniejszy jest stan umieszczenia uczenic seminaryów żeńskich, gdyż 251, czyli przeszło 35·4 prc. mieści się w internatach, a z pozostałej reszty znaczna część mieszka w domu rodzicielskim i tu znajduje należytą opiekę.

W 10 seminaryach nauczycielskich męskich i w 3 publicznych seminaryach żeńskich składało egzamin dojrzałości w terminie letnim i jesiennym 1904 roku: uczniów publicznych 362 (o 21 mniej, aniżeli w roku poprzednim), uczenic publicznych 173 (o 7 więcej), oraz eksternistów 96 (o 7 mniej), eksternistek 314 (o 34 więcej), wreszcie w prywatnem seminaryum żeńskiem Zofii Strzałkowskiej uczenic 47 (o 15 więcej), prof. Preisendanza 33 uczenic (o 1 mniej).

Swiadectwo dojrzałości otrzymało w zakładach publicznych: uczniów publicznych 331 czyli 91·4 prc. (o 18 mniej, aniżeli w roku poprzednim), uczenic publicznych 166 czyli 95·9 prc. (o 8 więcej), eksternistów 47 czyli 48·9 prc. (o 2 więcej), eksternistek 205 czyli 65·2 prc. (o 30 więcej); w zakładzie prywatnym Zofii Strzałkowskiej 45 uczenic (o 14 więcej), w seminaryum prywatnem prof. Preisendanza 31 uczenic (o 1 mniej).

Ogółem przeto uzyskało świadectwo dojrzałości, uprawniające do otrzymania posady tymczasowej w zawodzie nauczycielskim, 825 osób, w tem 378 mężczyzn, 447 kobiet (w ubiegłym roku 394 mężczyzn, 397 kobiet).

Do egzaminu kwalifikacyjnego na nauczycieli szkół wydziałowych zgłosiło

---

Polska sztuka w Monachium.

(IX międzynarodowa wystawa sztuki w „Glaspalaście").

Zanim szczegółowo zdam sprawozdanie z tak bardzo interesującej i dla polskiej sztuki ważnej wystawy w monachijskim „Glaspalaście", chcę się cofnąć nieco wstecz i nadmienić pokrótce o tem, jakie stanowisko dawniej polska sztuka zajmowała. Faktem jest, że brak organizacyi pomiędzy malarzami polskimi wiele przyczynił się do tego, że do niedawna tylko o Kossaku zagranicą wiedziano. Naturalnie Brandt, Kowalski i Czachórski, jako mieszkający w Monachium, byli zaliczani przez krytykę niemiecką raczej do szkoły Monachijskiej, niż do polskiego malarstwa. Tylko sporadycznie pojawiały się dzieła polskich malarzy lub rzeźbiarzy i bywały od czasu do czasu nagradzane. Czy sprawiedliwie nagradzane — to rzecz inna! Nieraz się zdarzyło, że bardzo marne w porównaniu do polskiego obrazu „dzieło" zagraniczne, otrzymywało złoty medal, Polaka zaś zaspakajano bronzem lub srebrem. I tak: W r. 1869 otrzymał Brandt bronzowy medal. w r. 1879 Czachórski srebrny, w r. 1892 otrzymał Chełmoński srebrny (!) medal za kapitalną „Czwórkę" (o której ociężali piwosze mówili, że „za wiele życia" w niej tkwi), w r. 1892 otrzymał Fałat srebrny medal (!), w r. 1890 dano Al. Gierymskiemu srebrny (!) medal, Kowalski otrzymał w r. 1883 srebrny, w r. 1892 złoty medal, Malczewskiego obdarowano w r. 1892 za genialne „Błędne koło" srebrnym medalem (!!!), Pochwalski otrzymał w r. 1890 srebrny, w r. 1892 złoty medal, Szymanowskiemu dano w r. 1888 srebrny medal, Wywiórskiemu w r. 1894 srebrny medal! Oczywiście wystarczy porównać te „odznaczenia" z sobą, aby poznać się na wartości tego rodzaju jury. — Dziś posiadamy przynajmniej krakowskie stowarzyszenie „Sztukę", która odniosła sukcesy w Wiedniu, Düsseldorfie, Saint-Louis, i z którą liczą się najfanatyczniejsi wrogowie polskości. Ale Towarzystwo to jest charakteru ekskluzywnego, nie każdy może należeć doń. Innego Towarzystwa nie posiadamy. Stąd „Sztuka" reprezentuje swe „Towarzystwo", t. j. siebie, nie zaś polskie malarstwo. Nawet nie jest reprezentantką krakowskiego malarstwa, mimo, że prócz Malczewskiego zebrały się w niej najlepsze siły. Ten brak organizacyi, zwłaszcza między lwowskimi i warszawskimi artystami, sprawił, że Lwów i Warszawa nie istnieją na wystawach zagranicznych, co przynosi uszczerbek polskiej sztuce. Bo cóż znaczą rozproszone tu i owdzie pojedyncze obrazy, zawieszane przez Niemców zazwyczaj źle lub w ciemnym kącie?! Dotychczas wiedziano o polskiej sztuce tylko o tyle, o ile krakowska „Sztuka" się gdzieś zbiorowo ukazała. Nie chcę aby mnie źle zrozumiano: otóż bynajmniej nie występuję przeciw „Sztuce", przeciwnie — każdy jej sukces jest dla mnie na dłuższy czas źródłem zadowolenia, ale należy iść całą falangą i zaznaczywszy swą polskość, trzymać się razem, gdyż nie stanowią potęgi, z którą należy się liczyć, siły rozproszone choć liczne, lecz masa, masa i jeszcze raz masa! Urządzając wystawy w Niemczech, trzeba się z tem liczyć, gdyż tego rodzaju nacyi, co Niemcy, imponuje tylko masa i mnogość. Prawda, że prócz „Sztuki" bierze jeszcze w wystawach udział pewna liczba polskich artystów, ale cóż to znaczy w obec tego, że nie są razem, że są po całej wystawie rozproszeni. Kto Lenza weźmie z jego niepolskiem nazwiskiem za Polaka, jeśli znajduje się wśród obcej narodowości? Czy miło nam będzie, gdy jakiś krytyczyna niemiecki połknie nam Lenza? I któż wtedy będzie protestował? A wrażenie tej krytyki pozostanie. Dlaczego niema na tej wystawie Malczewskiego, Chełmońskiego, Tetmajera, dlaczego nie ma tak bardzo uzdolnionych, jak Filipkiewicz, Kamocki, dlaczego niema Pankiewicza? Gdzie jest Lwów i Warszawa? Najwyższy czas, abyśmy się ocknęli z uśpienia i uznali, że tylko organizacya daje gwarancyę wywalczenia sobie sprawiedliwości u obcych — i u swoich!! Mógłby mi ktoś, kto zwiedził obecną wystawę w „Glaspalaście", zarzucić, że powierzchnia 24 metrów kw. nie mogłaby zmieścić tylu dzieł, aby mogły być reprezentacyą zbiorową polskiego malarstwa. Zarzut podobny byłby zupełnie chybiony. Odpowiadam: Austryackie Ministerstwo urządzało wystawę i udzielało sal dla każdego kraju. Pytam się, dlaczego Czesi, którzy przysłali mniej dzieł, otrzymali salę 2 razy większą. tak, że przestrzeń między dwoma obrazami zawieszonymi, jest rażąco wielka?! Można się było o to postarać, zwłaszcza, że czeska i wiedeńska sztuka, w zestawieniu z polską, wzgl. krakowską, nie wytrzymuje najpobłażliwszego nawet porównania. Pozazdrościć Węgrom, którzy uzyskali przeszło $^1/_3$ część obszaru poświęconego wystawie Austro-Węgier, czyli 4 razy tyle, co „Sztuka" krakowska, mimo, że ich sztuka nie ma w sobie nic a nic oryginalnego i prócz Laszla i jego portretów zupełnie nic nas nie rozgrzewa! Ale za to Węgrzy mają zorganizowanych kilka „Towarzystw", które umieją zdobyć to, czego chcą. Należy więc we Lwowie założyć jak najprędzej „Towarzystwo" analogiczne do „Sztuki", to samo także w Krakowie, a to ze względu na zresztą zupełnie może usprawiedliwioną ekskluzywność. Co znaczy organizacya, to najlepiej świadczy Wiedeń, jak wiadomo, nie posiadający zbyt utalentowanych artystów. A jednak jego „Künstlergenossenschaft" i „Hagenbund" rozpanoszyły się w największych salach. Nakoniec dochodzimy do najdrażliwszej kwestyi! Bardzo chwalebnie postąpiła „Sztuka" umieszczając na swej wystawie po kilka dzieł jednego artysty (Wyspiański, Weiss, Mehoffer, Wyczółkowski, Boznańska, etc.) Przyczyni się to niewątpliwie do łatwiejszego wgłębienia się w indywidualność, styl i technikę artysty, co zwłaszcza dla krytyka obcego, widzącego po raz pierwszy pewną grupę jednostek, jest rzeczą ważną, bo ułatwiającą zdanie sobie sprawy. Dlaczego jednak umieszczono aż pięć pasteli Wyspiańskiego, gdy dwa lub trzy byłyby najzupełniej wystarczające dla zdania sobie sprawy z rodzaju twórczości tego wielkiego artysty? Każdy najdrobniejszy szkic Wyspiańskiego nosi w sobie tyle indywidualnej cechy, będącej dowodem, że tak oryginalnego pojmowania linii i jej znaczenia w całości obrazu nie napotkamy szybko gdzieindziej. Ale właśnie dlatego nie trzeba było przesadzać w ilości obrazów, gdyż *non multa sed multum.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sagittarius.

się w terminie jesiennym i wiosennym roku szkolnego 1903/4: mężczyzn 59, kobiet 63, razem 122; do egzaminu na nauczycieli szkół ludowych pospolitych: mężczyzn 364, kobiet 463, razem 827.

Z tych otrzymało patent nauczycielski do szkół wydziałowych: mężczyzn 47 (o 14 więcej, niż w roku poprzednim), kobiet 51 (o 8 więcej), razem 98 (o 22 więcej, niż w roku 1902/3; do szkół ludowych pospolitych: mężczyzn 331 (o 19 więcej), kobiet 429 (o 68 mniej), razem 760 (o 49 mniej, niż w roku poprzednim).

Do egzaminów na nauczycielki robót ręcznych kobiecych zgłosiło się w ubiegłym roku szkolnym 295 kandydatek. Z tych otrzymało świadectwo uzdolnienia: do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych 200, tylko do szkół ludowych pospolitych 91, razem 291 (w ubiegłym roku szkolnym 268).

Do egzaminów kwalifikacyjnych na mistrzynie ogródków froeblowskich zgłosiło się w tym samym czasie 41 uczenic kursów istniejących przy 3 państwowych seminaryach nauczycielskich żeńskich i 4 eksternistki, razem 45.

Z tych złożyło egzamin: uczenic kursów 37, eksternistek 3, razem 40 (o 17 mniej, aniżeli w roku poprzednim).

Obrady komisyi cłowej nad traktatem handlowym z Niemcami.

Komisya cłowa obradowała d. 1 b. m. w dalszym ciągu nad traktatem handlowym z Niemcami.

Na wstępie P. Prezydent Ministrów br. Gautsch zabrał głos i wskazał na oświadczenie swe, złożone w komisyi Derschatty, że Rząd uczyni wszystko, ażeby utrzymać zdolność do działania tej połowy Monarchii w zakresie polityki handlowej. Nota rządu węgierskiego oświadcza, że rząd ten z pewnemi zastrzeżeniami chce brać udział w rokowaniach traktatowych. Należy zatem stwierdzić, że sytuacya handlowo-polityczna polepszyła się. Przytem P. Prezydent Ministrów wyraził nadzieję, że do dnia 1 marca 1906, kiedy to upływa traktat handlowy z Niemcami, wyjaśnią się stosunki i będzie możliwe parlamentarne załatwienie traktatu na Węgrzech. Gdyby jednakże nie nastąpiło to wbrew wszelkim oczekiwaniom, spadłby na Rząd austryacki obowiązek postępowania w taki sposób, ażeby interesy austryackiego przemysłu i rolnictwa doznały należytej opieki. Kwestya ta, zdaje się jednak, nie jest w danej chwili tak bardzo aktualna, ażeby wywrzeć musiała jakiś wpływ na obrady komisyi. Bądź co bądź Rząd zdecydowany jest w tej ważnej sprawie nie czynić uszczerbku wpływom, jakie należą się parlamentowi i gdy tylko sprawa stałaby się aktualną, Rząd natychmiast zwoła Izbę, aby razem z parlamentem objąć odpowiedzialność za nią.

W dyskusyi, jaka się wywiązała nad deklaracyą P. Prezydenta Ministrów, wyrazili wszyscy mowcy zadowolenie z tego oświadczenia rządowego.

P. Górski zaznaczył, że kwestya zawarcia traktatu handlowego z Niemcami jest w ścisłej łączności z utrzymaniem wspólności cłowej z Węgrami. Mowca powołuje się na oświadczenie, złożone podczas obrad nad taryfą cłową w komisyi cłowej, że Galicya nie ma żadnego interesu ekonomicznego w utrzymaniu wspólności z Węgrami, gdyż pod względem przemysłu jest krajem ubogim, a do Węgier nic nie eksportuje, przeciwnie, jest zalewana importem węgierskich produktów agrarnych. Mimo to Polacy zawsze byli i są za utrzymaniem wspólności cłowej i ze stanowiska swego kraju ponoszą wielkie ofiary ekonomiczne, ażeby stanowisko wielkomocarstwowe Monarchii utrzymać. —

Gdyby więc teraz szowinizm niektórych węgierskich kół politycznych wziął górę, narażając na szwank austryackie interesy, które w traktacie handlowym z Niemcami mają być zagwarantowane, to ewentualnie także wszystkie 60 głosów Koła polskiego będą rzucone na szalę, ażeby wyższe cła nowej taryfy cłowej zastosowano w autonomicznej austryackiej taryfie cłowej wobec Węgier i aby takim sposobem postawić tamę niebezpiecznej konkurencyi węgierskich produktów rolnych.

W końcu oświadczył mowca, że pragnie, ażeby stwierdzoną świeżo jedność Rady państwa w zapatrywaniach na kwestyę węgierską wykazało także głosowanie za rezolucyą p. Marcheta.

Rezolucya ta wzywa Rząd, ażeby w czas przygotował się na ewentualność zerwania wspólności cłowej z Węgrami.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch odpowiedział jeszcze na zapytanie p. Steina co do pogłoski, podanej przez dzienniki, iż większość węgierska ma jeszcze otrzymać nowe koncesye na polu wojskowem. P. Prezydent Ministrów oświadczył, iż trwa w przekonaniu, wypowiedzianem swego czasu, że niema powodu do przypuszczenia, iżby wypróbowane podstawy wspólnej armii miały być naruszone.

Następnie komisya przyjęła traktat z Niemcami.

Z porządku dziennego miano obradować nad rokowaniami w sprawie traktatu z Szwajcaryą i Bułgaryą. PP. Wacław Hruby i Wukowicz oświadczyli jednak, że nie mogą rozpocząć obrad nad tym projektem obecnie — w skutek czego posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się we wtorek.

Położenie w Rossyi.

Groźne wrzenie w całej Rossyi nie ustaje; przeciwnie, w coraz-to nowych centrach przychodzi do wróżących źle o najbliższem jutrze starć; coraz-to więcej czynników, dotąd rzekomo wiernie przy tronie stojących, zaczyna objawiać przekonania i zamiary, nie mające nic wspólnego z domniemaną ich lojalnością. Nawet armia, ta dotychczasowa ochrona rządów carskich, podnosi głos, protestuje przeciw bratniej krwi rozlewowi. Bunt marynarzy, zachowanie się piechoty w Łodzi, postąpienie odeskich kozaków, używanych dotąd zawsze i wszędzie do utrzymania ładu i porządku, nastręcza wiele powodów do rozważnego zastanowienia się, wywołuje wiele myśli niewesołych. Stoją z tem w ścisłej harmonii dawniejsze pogłoski o tajemnych obradach oficerów w Carskiem Siole i ostatnia depesza petersbursko-berlińska o nowem oficerskiem tajnem posiedzeniu, na którem zażądano zaprowadzenia nowych rządów.

Równocześnie ziemcy, występujący początkowo z pewną przymusową wstrzemięźliwością w stylizacyi swoich żądań, zmieniają tenor przemówień i stawianych warunków. Oto depesza z Petersburga donosi: Ziemstwa gubernii petersburskiej, kijowskiej i moskiewskiej uchwaliły wysłać do cara memoryał, w którym oświadczają, że gdyby obietnice reform do połowy lipca nie zostały w czyn wprowadzone, w trzech guberniach będzie proklamowany rząd prowizoryczny.

Sytuacya więc jest bardzo groźna, a tymczasem rząd centralny w Petersburgu, zamiast spełnić bodaj cień powtarzanych tylokrotnie obietnic, zajmuje się wyłącznie przerzucaniem dygnitarzy z jednej dykasteryi do drugiej, powoływaniem coraz-to nowych „opatrznościowych" mężów w miejsce usuwających się w zacisze domowe dotychczasowych kierowników państwowej nawy. I tak: *Petersburskij Listok* utrzymuje, że minister spraw zagranicznych, hr. Lamsdorf, w najbliższych już dniach ustąpi ze swego stanowiska, rzekomo z powodu złego stanu zdrowia. Następcą jego ma zostać były namiestnik Dalekiego Wschodu, Aleksiejew.

Do *Timesa* donoszą znowu z Petersburga, że minister wojny Sacharow ustępuje dlatego, ponieważ jest przeciwnym utworzeniu wydziału obrony państwa i mianowaniu gen. Grippenberga generalnym inspektorem piechoty.

A nie są to bynajmniej wypadki odosobnione.

Goniący chętnie za sensacyami, berliński *Local Anzeiger*, zaalarmował świat cały doniesieniem, iż w Kiszyniowie wybuchło powszechne bezrobocie, rozpoczęte zamordowaniem naczelnika miejscowej żandarmeryi, generała Gorulickiego.

Pogłosce nadawało wszelkie cechy prawdopodobieństwa już choćby małe stosunkowo oddalenie Kiszyniowa od Odessy, *Petersburska Agencya telegraficzna* zaprzecza dzisiaj atoli stanowczo doniesieniu berlińskiego dziennika. Po czyjej stronie leży prawda? wyjaśnią nam dni najbliższe.

W Warszawie zamordowano znowu szpiega Góralskiego, tajnego policyanta, posługacza kolejowego i dwóch detektywów. O śmierci Góralskiego — zwanego również Góralikiem — donoszą następujące szczegóły: W piwiarni, mieszczącej się w domu przy ulicy Brzeskiej l. 3 na Pradze, siedział przy stole dozorca policyjny w towarzystwie Józefa Góralskiego, zecera, od dłuższego czasu bez określonego zajęcia. Po chwili Góralski wyszedł na ulicę; koło bramy sąsiedniego domu podeszło doń dwóch mężczyzn, z których jeden dobył szybko z kieszeni rewolwer i przyłożywszy go do głowy Góralskiemu, dał dwa strzały. Kule przebiły czaszkę za prawem uchem, powodując śmierć natychmiastową. Zwłoki przewieziono do prosektoryum. Sprawców morderstwa nie ujęto. Góralski pracował w kilku drukarniach, ostatnio u Schulza przy ulicy Bednarskiej. W drukarni podejrzewano go o szpiegostwo i trzymano się odeń z daleka.

Bunt marynarzy rossyjskich.

Kapitulacya załogi „Kniazia Potemkina".

„Kniaź Potemkin" nie poszedł na dno, jak onegdaj donoszono. Nie trzeba było chwytać się tak drastycznego środka. Sam widok nadciągającej floty czarnomorskiej wystarczył, by buntowników przyprowadzić do opamiętania.

Ponieważ cały akt kapitulacyi dokonał się na morzu i ponieważ „Potemkin" (zapewne jednak ze zmienioną załogą) powrócił następnie do portu w Odessie — rozeszły się pogłoski, że wysłane naprzeciw niego okręty, zamiast wykonać sąd na zuchwalcu, przystąpiły do zmowy. Nawet urzędowe doniesienia brzmiały pierwotnie wcale niejasno, prywatne zaś głosiły stanowczo, że bunt objął całą flotę.

Dziś jednak nie ulega już wątpliwości, że „Kniaź Potemkin" poddał się.

Korespondent londyńskiego *Daily Express* szczegółowo opisuje scenę kapitulacyi. Kiedy okręty floty czarnomorskiej zbliżyły się ku „Potemkinowi", wyległy do przystani tłumy publiczności i z biciem serca przypatrywały się ewolucyom okrętów czekając, czy pozostaną wierne, czy też połączą się z buntownikami „Potemkina". Okazało się, że flota czarnomorska została wierną.

Było to o godzinie 4 po południu. Flota czarnomorska otoczyła półkolem „Potemkina" i wysłała łodzie z wojskiem, celem wezwania go do poddania się.

Majtkowie „Potemkina" próbowali wejść w rokowania, przyrzekając, że poddadzą się, jeśli zapewniona im będzie bezkarność. Admirał Krieger jednak oświadczył, że z mordercami własnych przełożonych nie myśli wdawać się w układy. Niebawem potem, o godzinie 6 wieczorem (w piątek 30 z. m.) zbuntowana załoga „Kniazia Potemkina" zdała się na łaskę i niełaskę.

Zbuntowanych marynarzy przeniesiono zaraz na inne statki, a jak twierdzi *Agencya Stefaniego* wpadł w ręce Kriegera oprócz buntowników także komitet rewolucyjny, który bawił na pokładzie statku.

Wedle doniesień z Odessy, zostanie załoga „Petemkina" natychmiast postawiona przed sądem wojennym i w myśl najsurowszych instrukcyj telegraficznych cara jak najostrzej ukarana. Sąd wojenny wyda wyrok swój na pełnem morzu: wyroki wykonane zostaną także na pełnem morzu. Wy-

---

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Widząc, iż Deyner nie da sobie zaimponować, pan von Gernopp pomyślał, że może zechce udać się wprost do jego żony i aby tego uniknąć, odważnie rozstrzygnął kwestyę:

— Ja panu powiem o co chodzi. Osobiście, nie mamy nic panu do zarzucenia. I proszę pana usilnie, nie mów o tem mojej żonie. Rzecz jest całkiem prosta: Lisbeth jako najmłodsza...

Tymczasem młody oficer odpowiedział mu już ze swobodnym uśmiechem:

— Tem lepiej! da dobry przykład swoim starszym siostrom.

— Ale kiedyż to właśnie dlatego nie chcemy jej wydawać. Ma lat siedmnaście i sześć sióstr starszych od siebie, trzy przyrodnie i trzy rodzone. Najstarsza z nich jest o dziesięć lat starsza od niej. Jakże pan chce, aby ona pierwsza wyszła za mąż? sam widzisz kochany i wielce szanowny panie Deyner, że to niepodobieństwo. Wynikłyby z tego sceny zazdrości, nieporozumienia; nie, to całkiem niemożebne. Pan sobie z tego zdaje dokładną sprawę, nieprawdaż?

Porucznik odpowiedział najnaturalniej w świecie:

— Ależ nie, nie zdaję sobie zupełnie sprawy.

Ponieważ w głębi duszy pan von Gernopp był tego samego zdania i nie wiedział jak ma się wywikłać z sytuacyi, postanowił chwycić się bohaterskiego środka. Powstał z miejsca i poszedł do drzwi sąsiedniego pokoju, gdzie zazwyczaj przesiadywała cała jego rodzina. Otworzył drzwi pospiesznie i zawołał:

— Emilio, może chciałabyś powiedzieć słówko panu von Deyner?

W tej samej chwili dało się słyszeć gwałtowne uderzenie i krzyk kobiecy; pani von Gernopp słuchała pode drzwiami, które otwierając się uderzyły ją; ztąd gwałtowny okrzyk: „Ach!"

Porucznik śmiał się na całe gardło i zaledwie mógł się opamiętać, gdy przyszła jego teściowa ukazała się we drzwiach, sapiąc ciężko.

— Auguście, jakże można w ten sposób drzwi otwierać! Właśnie miałam wejść do pokoju, a ty mnie tak uderzyłeś drzwiami, że oddech mi zaparło. Dzień dobry, panie von Deyner; niechże pan siada, proszę. Wiem wszystko. Prośba pańska bardzo nam jest miła, jednak niestety, niestety...

Pan von Gernopp, któremu wróciła odwaga, przyszedł jej z pomocą, obawiając się, aby swoją żywością nie spłoszyła pierwszego kandydata jednej z ich siedmiu córek.

— A więc, panie von Deyner, — rzekł streszczam to, co mówiłem; jak na teraz, nic z tego być nie może. Będziemy bardzo szczęśliwi mając pana za zięcia, ale trzeba, aby przedtem nasze inne córki były wydane. Gdy do tego przyjdzie, z całą przyjemnością oddamy panu naszą najmłodszą. Niech pan nie myśli, że to jest tak łatwą rzeczą dla rodziców, rozłączać się ze swojemi dziećmi. Jednak, szczęście ich stawiamy na pierwszym planie. Posłuchaj mnie, mój kochany młody przyjacielu, jeżeliby wszystkie moje córki były zamężne, a tylko Lisbeth nam pozostała i gdyby pan prosił o jej rękę, oddałbym ją panu całem sercem. A przecież, ciężko by nam to przyszło, bardzo ciężko!

Mówiąc to, z trudnością panował nad wzruszeniem, a pani von Gernopp walczyła z ochotą do płaczu. Porucznik tymczasem doznawał głuchej irytacyi i tonem mniej pewnym, niż dotychczas, zawołał:

— Państwo chcą, żebyśmy tak długo czekali?

W obawie, aby nie wyrzekł się swoich zamiarów, pan von Gernopp, dodał nie bez pewnej żywości:

— Mój Boże, nie wymagam, aby wszystkie siostry Lisbeth wyszły przed nią za mąż...

A pani Emilia, jeszcze pod wpływem doznanego przed chwilą wrażenia, uzupełniła myśl jego:

— Nie, nie wszystkie, choćby tylko kilka.

Pomimo tego, porucznik jeszcze przez chwilę był jakby wytrącony z równowagi, wkrótce jednak opanował się i zwykła pewność siebie mu wróciła. Podkręcając małe wąsiki, wpakował sobie w oko monokl, przez który nic nie widział, skłonił się przed starym szlachcicem i zapytał tonem ugrzecznionym:

— Czy wolno mi zapytać pana, co to znaczy kilka? ile mianowicie?

Uśmiechał się tak ładnie stawiając to pytanie, że niepodobna było pochwycić złośliwości, która w tych słowach się kryła. Zresztą, pytanie takiem zdziwieniem napełniło rodziców, że długą chwilę zdobyć się na odpowiedź nie mogli. Nareszcie pan von Gernopp się zdecydował, niespokojnem okiem zerkając w stronę żony:

— Czyż pan nie rozumie, panie von Deyner, że po prostu chodzi nam tylko o to, aby Lisbeth nie była pierwszą?

Pani von Gernopp nie wydawała się zupełnie zadowolona ze słów męża, ale pan von Gernopp mrugnął do niej w specyalny sposób, co miało znaczyć, że znowu ma jakiś plan.

Porucznik tymczasem powstał z miejsca i rzekł:

— Jeżeli tak rzeczy stoją, pozwoli pani, że ją pożegnam na dzisiaj. Ale skoro tylko jedna — z córek pani — będzie narzeczoną, mam nadzieję, że mi państwo pozwolą ponowić moją prośbę.

Ruchem uroczystym pani von Gernopp wyciągnęła do niego rękę, na której złożył pocałunek i dodała macierzyńskim tonem:

— Tak miły młodzieniec, jak pan, panie Deyner, będzie dla nas zawsze pożądanym zięciem.

— Serdecznie pożądanym — poprawił stary.

Porucznik się ukłonił i doszedłszy do drzwi, szepnął:

— A więc, pozwolę sobie, za kilka tygodni...

Małżonkowie sądzili, że nie dosłyszeli:

— Jakto, za?...

— Jakto... tygodni?...

Deyner miał taką minę, jakby powiedział rzecz najbardziej naturalną.

— Tak — dodał — za kilka tygodni, kilka miesięcy najwyżej, będziemy obchodzić pierwsze zaręczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

roki te oczywiście opiewać mogą tylko na śmierć. Sądzą jednak, że rząd nie odważy się rozstrzelać 850 ludzi wobec rosnącego z każdym dniem buntu wśród marynarzy.

Odessa po krwawych zajściach.

Gubernator — opiewa depesza *Pet. Ag. tel.* — jest już znowu panem Odessy.

W istocie i z prywatnych doniesień wynika, że w Odessie przywrócono spokój. Jak mało jednak ufa mu sam rząd nawet, dowodzi zarządzenie ministra skarbu, by filię Banku państwowego przeniesiono z Odessy do Kijowa i przedłożono rządowi tureckiemu prośbę, by Porta pozwoliła na przejazd rossyjskich okrętów stacyjnych z Konstantynopola do Odessy. Dla zapobieżenia możliwym nowym rozruchom pozostały w porcie Odessy dwa pancerniki z sebastopolskiej eskadry.

Pożar ugaszono. W porcie padło ofiarą płomieni 35 statków handlowych. Z trzech tysięcy załogi tych statków odniosło wielu rany skutkiem pożaru.

W pobliżu portu leży z górą 300 zwęglonych osób, które podczas pożaru magazynów towarowych znalazły śmierć.

Urząd telegraficzny obsadziło wojsko, silne patrole wojskowe przeciągają ulicami, nie dozwalając się nikomu zatrzymywać na ulicach. Wyglądają też one jak wymarłe.

Policya wydała obwieszczenie z przestrogą, że wojsko bezwzględnie strzelać będzie do każdej spotkanej większej grupy ludzi.

Garnizon odeski został wzmocniony o 2 dywizye piechoty i silny oddział artyleryi. W ciągu ostatnich dni opuściło miasto 30.000 osób. 45 osób, które policya przytrzymała jako podpalaczy, rozstrzelano w piątek wieczorem na jednej z ulic prowadzącej do portu.

Szkody wywołane przez dziką gospodarkę rozpasanych tłumów w ciągu 3 dni krytycznych obliczają w przybliżeniu na 60 milionów rubli. Ponadto czekają jednak Odessę jeszcze dalsze straty skutkiem tego, że zniszczenie portu, jakoteż dworca i parku kolejowego pozbawi ją na dłuższy czas znacznej części zysków handlowych.

Wiceadmirał Czuknin o stosunkach we flocie czarnomorskiej.

Korespondent *Koelnische Ztg.* podaje szczegóły rozmowy z komendantem floty czarnomorskiej, wiceadmirałem Czukninem, który bardzo ostro krytykował stosunki w tej flocie. Czuknin zmuszony był w ostatnim rozkazie dziennym oświadczyć między innemi: „Wszędzie widzę te same wady, które pochodzą z tego samego źródła, t. j. z braku poczucia obowiązku, zarówno u przełożonych, jak i podwładnych. Najprostsze przepisy dyscyplinarne nie są przestrzegane. W tych stosunkach niema mowy o jakiejkolwiek regularnej służbie. Oficerowie popełniają największe błędy przeciw dyscyplinie. Nie wstydzą się oni w Odessie wychodzić na ląd i upijać się razem z majtkami, przyczem biorą udział w bójkach. Patrole upijają się i dopuszczają się same niesłychanych wybryków. Zdarza się często, że jeden patrol musi drugiego aresztować. Cóż więc dziwnego, że w Sebastopolu przyszło do otwartego buntu w koszarach, który musiał być krwawo stłumiony“.

Wiceadmirał Czuknin oświadczył w końcu: „Wszystkie przykłady, jakie przytoczyłem, dowodzą dostatecznie, jakiego rodzaju jest służba w naszej marynarce; dowodzą one, że brak wszelkiej powagi u przełożonych, że nikt nie troszczy się o wojskowe wychowanie podwładnych. Wypadki najgorszych wykroczeń przeciw dyscyplinie bywają bezkarne. W tych warunkach nie dziwię się temu, co zaszło w Odessie“.

W Libawie i w Kronsztadzie.

Depesza londyńskiego *Daily Express* potwierdza pogłoskę o wybuchu buntu marynarzy w Libawie. Zbuntowało się rzekomo 6 kompanij majtków, którzy zdobyli całe masy broni i przyłączyli się do zbuntowanych robotników.

Wedle *Voss. Ztg.*, zbombardowały zbuntowane okręty miasto. Podobną wiadomość otrzymał berliński *Loc. Anz.*

To ostatnie pismo dodaje jeszcze, że bunt ogarnął także część armii lądowej. Wedle informacyi *Loc. Anz.*, cały pułk piechoty odmówił strzelania do marynarzy, dał zaś kilka salw do kozaków, z których 125 zostało zabitych.

Ostatnia depesza z Libawy opiewa: Podczas starcia z marynarzami raniony został chorąży, dwaj marynarze zabici, a trzej ranni. Bunt marynarzy wybuchł z powodu złego wiktu. Krąży pogłoska, że znaczna liczba marynarzy, zrabowawszy magazyn broni palnej, ukrywa się. Wysłano kozaków na poszukiwanie.

Także w Kronsztadzie rosną wśród marynarzy bardzo niepokojące objawy. Szczegółowych wieści brak na razie. Głoszą tylko, że skutkiem buntu w Kronsztadzie, wstrzymano połączenie parowcami między tym portem, a Petersburgiem.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Jeżeli sprawdzi się telegrafowana pismom angielskim pogłoska, że VI. i VII. armia japońska, pod komendą generałów Takahiry i Akjamy połączyły się już pod Niugutą, aby ztąd pomaszerować na Władywostok — wówczas wątpliwą byłoby rzeczą, czy przyjdzie wogóle do tej wielkiej bitwy, zapowiadanej na dni najbliższe. Możnaby nawet sądzić, że przygotowania do niej były znowu tylko manewrem ze strony Japończyków i że przedewszystkiem pokuszą się oni o zdobycie drugiego wielkiego portu Rossyi na Dalekim Wschodzie, aby ją zupełnie pozbawić przystępu do morza. Oczywiście byłby wtedy zdany na ich łaskę i niełaskę także Sachalin, na którym zdaje się Japończykom wiele zależeć, — dalsza zaś akcya wojenna w Mandżuryi mogłaby tem łatwiej doprowadzić do zupełnego wyparcia Rossyan z tego kraju.

Na razie trzymają Japończycy w szachu armię Leniewicza. D. 1 b. m. wykonali energiczny marsz w kierunku pozycyi Beihe. Rossyjskie przednie straże zostały zepchnięte, ale po otrzymaniu posiłków odparły nieprzyjaciela. Tego samego dnia posunęli się Japończycy ku Laguczen i Wanhewu. Szczegóły te podaje w swej depeszy rossyjski generalissimus.

Sprawa rokowań pokojowych nie poczyniła dalszych postępów. Japoński agent finansowy Takahaszi, który obecnie bawi w Anglii, oświadczył w obec zastępcy *Biura Reutera*, że nie można przewidzieć wyniku lub przynajmniej czasu trwania obecnych rokowań pokojowych. Japonia musi liczyć się z przyszłą kwestyą finansową i nawet, gdyby przyszło do pokoju, będzie potrzebowała znacznej sumy na pokrycie wewnętrznej pożyczki, na koszta powrotu wojska i na cele przemysłowe. Dlatego Takahaszi proponuje swemu rządowi zaciągnięcie nowej zagranicznej pożyczki 30 milionów funtów szterlingów, emitowanej w Londynie, Nowym Jorku i na kontynencie europejskim.

KRONIKA

Lwów, 3 lipca.

— Kalendarz. Wtorek (4 lipca): Józefa Kalasantego. — Welisława. — Julyana M.

Wschód słońca o godzinie 4·12 rano, zachód słońca o godzinie 7·56 po południu.

Posiedzenie naukowe polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza). Na porządku dziennym: 1. Dr. T. Godlewski: „Budowa i rozpadanie się atomu“. 2. Prof. dr. B. Dybowski: „O ostatnim wykładzie E. Heckla w Berlinie“. 3. Luźne komunikacye.

— Uroczystość Bożego Ciała według obrz. gr. kat. odbyła się wczoraj ze zwykłą okazałością w cerkwi Wołoskiej. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowych. Służbę honorową pełniła jedna kompania 15 p. p., która podczas nabożeństwa oddała przepisane salwy karabinowe.

— Wybór prezydenta m. Lwowa. Na zapytanie grona radnych, czyby ewentualnie nie przyjął godności prezydenta miasta, oświadczył P. Wiceprezydent sądu kraj. wyższego dr. Dylewski, że nigdy nie miał tego zamiaru i wyboru stanowczo by nie przyjął.

— W gmachu sejmowym odbyło się dziś przed południem pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego posiedzenie krajowej Komisyi kolejowej.

Obszerne sprawozdanie o przebiegu obrad z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— P. Tadeusz Langie donosi nam, że wystąpił z Towarzystwa imienia A. Mickiewicza.

— Komisya szacunkowa podatku osobisto-dochodowego dla miasta Lwowa zakończyła dnia 30 z. m. tegoroczną główną sesyę, uskuteczniwszy w czasie od 4 marca do 30 czerwca b. r. na 34 posiedzeniach subkomisyi i 2 plenarnych posiedzeniach wymiar podatku osobisto-dochodowego na rok 1905 dla 14.227 cenzytów z kwotą ogólną 912.686 kor.

— Kraj. Komisya rolnicza. W gmachu sejmowym odbyło się onegdaj posiedzenie krajowej Komisyi rolniczej pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego. Na posiedzeniu tem obradowano przez kilka godzin nad referatem dr. Grabskiego w sprawie parcelacyi, poczem uchwalono cały szereg wskazówek dla Wydziału krajowego co do projektu ustaw, jakie mają być przedłożone Sejmowi.

— P. Włodzimierza Nałęcza, znanego artystę-malarza, opuszczającego po kilkutygodniowym pobycie we Lwowie nasze miasto, żegnało wczoraj grono kolegów i znajomych wspólną kolacyą, zaimprowizowaną w ostatniej niemal chwili. Nastrój zebrania był bardzo serdeczny. P. Nałęcz dziękował za życzliwe i gościnne przyjęcie we Lwowie; koledzy składali niezwykle sympatycznemu i inteligentnemu artyście życzenia na przyszłość; wszyscy obecni prosili o rychłe ponowne odwiedziny.

— Stypendyum dla lekarza weterynaryjnego na podróż naukową. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 13 czerwca b. r., l. 16 910/813, ogłosiło konkurs na jedno stypendyum w kwocie 800 K. dla młodego weterynarza, który ukończył swoje studya w Akademii weterynaryi we Lwowie, celem umożliwienia temuż odbycia podróży naukowej, przynajmniej przez czas dwóch miesięcy, w kraju lub zagranicą, i przyswojenia sobie gruntownych znajomości na polu gospodarczej hodowli i utrzymywania zwierząt domowych. Ubiegający się o to stypendyum mają udowodnić: 1. że rygoroza złożyli w tutejszym Zakładzie z odznaczeniem; 2. że zadość uczynili obowiązkom służby wojskowej; 3. mają przedłożyć plan podróży naukowej; 4. zobowiązać się legalizowanym rewersem, że nabyte w zakresie hodowli wiadomości zużytkują w kraju i przedłożą krótkie sprawozdanie ze swej podróży.

Podania, wystosowane w języku niemieckim do Ministerstwa rolnictwa, należy przedłożyć wraz z wymaganymi załącznikami na ręce rektora Akademii weterynaryi najpóźniej do 10 lipca b. r.

— Z Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt. Dwadzieścia jeden lat już mija, od chwili, kiedy po raz pierwszy znaczną liczbę dziewcząt wysłano ze Lwowa na świeże powietrze staraniem komitetu pań, zawiązanego z inicyatywy Towarzystwa pedagogicznego pod przewodnictwem ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej. Komitet, na którego czele stanęła następnie p. Wiktorya Niedziałkowska, wysyłał corocznie na świeże powietrze dziewczęta w coraz znaczniejszej liczbie. W roku 1892 poczynił on starania, aby zawiązać Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dziewcząt i w ten sposób umożliwia szerokim kołom społeczeństwa poparcie tego szlachetnego celu. Zrazu wysyłało Towarzystwo kolonistki do Winnik i do Morszyna. W r. 1894 ofiarował dr. Zaleski z Sanoka grunt w Mikuliczynie pod budowę własnego domu dla kolonistek, co niestety dotąd nie przyszło do skutku z powodu braku funduszów. Począwszy od r. 1896 wysyłano kolonistki wyłącznie do Morszyna, co znacznie uprościło administracyę kolonii, a od r. 1893 poczęto wysyłać je do Olszanki pod Krasnem, z powodu, że dom w Morszynie wydzierżawiony za bardzo niską cenę od Towarzystwa lekarskiego, wymagał zupełnego przebudowania. Dom w Olszance na pomieszczenie kolonistek ofiarowała Towarzystwu p. Schnelowa.

Dwaj dowódcy.

I.

Urodzony w głębi Rossyi, otrzymał na chrzcie imię Iwan. Dlaczego przy poborze wcielono go do marynarki, jakkolwiek nigdy przedtem morza nie oglądał, nikt tego pojąć nie mógł. Po uznaniu go za zdolnego do służby wojskowej, ustawiono go wraz z innymi rekrutami w jeden szereg. Nie pytał się ich nikt, przy jakich oddziałach chcieliby służyć, czy przy konnicy, piechocie lub artyleryi, a prawdę powiedziawszy, było im to całkiem obojętne.

Gdzieś przecież carowi służyć muszą, a gdzie to będzie, to nie obchodziło ich wcale.

Oficer przewodniczący komisyi poborowej, zbliżył się do stojących w szeregu przyszłych obrońców caratu i kredą robił każdemu z nich znak na kożuchu, oznaczając w ten sposób rodzaj wojska, do którego go przeznaczył. Przed Iwanem zatrzymał się i wyrzekłszy półgłosem: „pysk podobny do psa morskiego“, zrobił kółko na lewej stronie kożucha, dodając głośno:

— Do marynarki.

W ten sposób Iwan, który od dzieciństwa pracował na roli, został marynarzem.

Początkowo służba okrętowa wydawała mu się ciężką, później przyzwyczaił się do niej, wykonując ślepo rozkazy przełożonych. Po upływie roku przydzielono go do oddziału torpedowego. Prowadził się nienagannie, a tylko czasami, kiedy od staruszki matki otrzymał rubla — (żołd tonął w kieszeni przełożonych) — szukał zapomnienia w wódce. Lecz tego nie brano mu za złe, gdyż jego przełożeni upijali się i bardziej i częściej. Wytrzeźwiony, wstydził się jednak swego postępowania i z podwójną energią szurował pokład torpedowca i spełniał rozkazy.

Był przecież marynarzem!

Ciemna noc rozpostarła się nad oceanem — Port Arthura zdaje się być wymarłym zupełnie. Światła i latarnie portowe pogaszone, w ciemnościach nie widać nawet groźnych paszcz armat ustawionych w bateryach. Iwan pełniąc służbę na torpedowcu, stoi na straży. Silne reflektory rzucają na około smugi światła, które gasnąc raptownie, potęgują ciemność nocy.

Przy wybrzeżu słychać łoskot uderzającej fali, w zewnętrznej zatoce widnieją sylwetki pancerników, zresztą panuje cisza na około.

Nieprzyjaciela nie widać nigdzie.

Iwan stoi na niebezpiecznym posterunku. Torpedowiec „Stereguszczyj“ pełni służbę zdala od zatoki, śledząc za nieprzyjacielem. Nikt na nim nie spi, bo i któż-by pomyślał o spoczynku w takiej chwili? Każdy z załogi wytęża słuch i oczy, by nie dać się podejść nieprzyjacielowi, jak to miało miejsce w nocy 8 lutego. Japończycy są przebiegli i prawdopodobnie wykonają atak na carską flotę pod osłoną nocy, kiedy prócz ciemności obryzgujące fale osłabiają widok. Iwanowi zdaje się chwilami, że słyszy jak gdyby warczenie maszyny parowej, lecz nie jest pewnym czy się nie myli.

Naraz najbliższy pancernik rzucił oślepiającą smugę światła na ocean i w tej samej chwili huk armat przerwał dotychczasową ciszę. Odgłos niezliczonych strzałów zwiększa się, straszna muzyka armat wywołuje postrach i przerażenie.

Nieprzyjaciel nadszedł....

Na „Stereguszczym“ zawrzało życie. Komendant, jakkolwiek dziecko kraju, pozostającego od przeszło stu lat w ciężkiej carskiej niewoli, waha się chwilę, co ma uczynić, lecz wnet zwycięża poczucie honoru, a pomny świętości przysięgi, złożonej carowi, wydaje rozkaz: „Całą siłą pary naprzód“ i mknie naprzeciw nieprzyjaciela.

Żądza komendanta zmierzenia się z wrogiem caratu, spełniła się rychło. W niespełna pół godziny na „Stereguszczym“, otoczonym japońskimi okrętami, prócz Iwana nie pozostał nikt przy życiu. Jak to się stało, że właśnie on ocalał, tego nie potrafiłby nikt wytłómaczyć. Otoczony chmurą dymu, obryzgany krwią towarzyszy, walczył jak lew. Nie jeden wróg zginął z jego ręki, gdy natomiast on nie otrzymał najmniejszej rany. Ale Japończyk pozostał zwycięzcą.

Skoro Iwan spostrzegł torpedowiec w rękach nieprzyjacielskich, wszedł do wnętrza okrętu, zamykając drzwi za sobą.

— Co za człowiek! — mówili Japończycy — gdyby tacy wszyscy, nie zwyciężylibyśmy ich nigdy. — Poddaj się! — wołali. — Przecież widzisz, że okręt nasz! Nie uczynimy ci nic złego w niewoli, gdyż nie jesteśmy barbarzyńcami i umiemy cenić waleczność!

Lecz Iwan nie odpowiadał im wcale; on myślał teraz o czem innem, nie o poddaniu się.

Japończycy tryumfowali. „Stereguszczyj“ był bowiem pierwszym rossyjskim okrętem wojennym, wziętym do niewoli. To też z radością przywiązali go liną do własnego torpedowca, zmierzając do rodzinnego portu.

Tymczasem Iwan zastanawiał się, co mu czynić wypada. Wreszcie przyszedł do przekonania, że teraz on jest komendantem „Stereguszczego“ i jako takiemu nie wypada wydać okrętu nieprzyjacielowi. Zdawało mu się, że nie tylko Rossya, ale świat cały patrzy na niego, gdy natomiast on zamknięty pomiędzy stalowemi ścianami nie widzi nic — ni gwiazd — ni nieba.... Ponieważ jako komendant nie może się poddać — więc musi zginąć, by go nie posądzono o tchórzostwo....

Klęknął i zmówił krótką modlitwę.... potem odkręcił wentyle. Z szumem wtargnęła woda do wnętrza, a „Stereguszczyj“ zaczął tonąć tak szybko, że Japończycy mieli zaledwie czas odciąć linę....

Na dnie morskiem, w głębokości kilku tysięcy metrów, leży pierwszy przez Japończyków zdobyty okręt rossyjski, a w nim Iwan ostatni jego „dowódca....“

Chłop rossyjski nie rozumie wprawdzie, co to jest honor oficerski, lecz potrafi być bohaterem....

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Bobelak.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych znalazło od pierwszej chwili sympatyę i uznanie ogółu, rozwija się dzięki poparciu instytucyj i szlachetnych jednostek, ale w stosunku do wzrastającej znacznie liczby zgłaszających się dziewcząt, fundusze ma za małe.

Prawda, że do ofiarności zamożnych pukają zewsząd, że istnieje tak wiele celów, na które istotnie warto łożyć, ale sprawa zdrowia młodego pokolenia bodaj czy nie najbardziej piękna, Starożytne: Mens sana in corpore sano przestało być w czasach obecnych pustym frazesem, jakim było przez lata; dzisiaj wszyscy wierzymy w to mocno. że od zdrowia fizycznego zależy w wielkiej mierze rozwój umysłu i wyrobienie charakteru.

Przystępujmy ochoczo i tłumnie do Towarzystwa kolonij wakacyjnych, popierajmy jego szlachetne cele, wkładka jest tak mała, (2 korony rocznie), że nie robi prawie uszczerbku, a wspólnemi siłami tak wiele uczynić możemy.

Łaskawe datki uprasza się adresować do skarbniczki Towarzystwa p. Jadwigi Makusz, Lwów, ul. Chopina l. 6.

— Cena i waga pieczywa Z miejskiego urzędu targowego otrzymaliśmy dziś cennik pieczywa za miesiąc czerwiec, według którego 1 kg. chleba pszennego kosztował we Lwowie przeciętnie 28 hal., żytniego 26 hal., bułek zaś zwykłych 43 hal. Tymczasem powszechne narzekania naszych gospodyń na drożyznę pieczywa, wręcz temu przeczą.

— Walne zgromadzenie delegatów Kasy chorych m. Lwowa odbyło się wczoraj przed południem w sali ratuszowej. Przyjęto na niem sprawozdanie z czynności zarządu i udzielono mu absolutoryum z rachunków.

— Sokola zabawa w Brzuchowicach. Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół IV" urządza w niedzielę, 9 b. m., na polanie im. Mickiewicza w Brzuchowicach zabawę, z której dochód przeznaczono na budowę sokolni na Łyczakowie i na sokoli fundusz budowy pomnika Kościuszki we Lwowie. Komitet ułożył program bez banalnych atrakcyj festynowych, natomiast dokłada szczerych starań, aby ci, którzy na zabawę przybędą i zasilą fundusze na tak poważne cele, odnieśli miłe wrażenie, a zwłaszcza stara się młódź sokola najmłodszego gniazda, aby panie wybornie się ubawiły. W program wchodzą, między innemi, rozmaite ćwiczenia gimnastyczne i zapasy, kierowane przez naczelnika druha Chomickiego, a wykonane przez członków „Sokoła IV" i Macierzy. Przygrywać będzie orkiestra 15 p. p. Wieczorem będzie urocza polana oświetlona; dla dziatwy przeznaczono do wygrania bogaty upominek. Odjazd ze Lwowa zwykłymi pociągami spacerowymi.

— Mianowania. Rada generalna Banku austro-węgierskiego na posiedzeniu, odbytem w dniu 27 z. m., zamianowała inspektorami I kl.: Fryderyka Hinghoffera (Czerniowce) i Wiktora Freybergera (Lwów); starszymi kontrolorami: Dyonizego Faliszewskiego (Tarnopol), Gustawa Wesely'ego (Wiedeń); kontrolorem II klasy Antoniego Szczurowskiego (Lwów). Do wyższej kategoryi płacy posunięci zostali rewidenci: Michał Zathey, Ryszard Mosch i Maryan Przybylski (Lwów). Rewidentem mianowany: urzędnik Karol Rybiński (Kołomyja). Do wyższej kategoryi płacy posunięci zostali urzędnicy: Wiktor Kornecki (Lwów), Jan Ruciński (Tarnów), Ksawery Motylewski (Lwów) i Maryan Croneck Walter (Wiedeń). Stałym urzędnikiem mianowany aspirant Witold Skarbek Malczewski (Lwów).

— Egzamin dojrzałości w III gimnazyum w Krakowie odbył się pod przewodnictwem dr. Ludomiła Germana, inspektora szkół średnich, w dniach od 13 do 26 czerwca b. r.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Badeni hr. Stefan (z odzn.), Banaś Jan, Barabasz Lesław, Baścik Jan, Bielak Michał, Boroński Lesław, Budzyński Ignacy, Chęciński Ignacy, Czaplicki Mieczysław, Czarnek Zbigniew (z odzn.), Dubas Władysław (z odzn.), Glücksmann Zygmunt, Grodyński Tadeusz, Grzegorczyk Maryan (z odzn.), Gunia Ludwik, Hajduk Antoni (z odzn.), Jicha Gustaw, Kiełbiński Adam, Konopiński Czesław, Konopka Jerzy, Kornecki Józef (z odzn.), Krieger Alfred, Kwaśniewski Stanisław, Łukiewicz Julian, Machalski Adam (ekst.), Macharski Leopold, Marszałek Jan, Michalski Franciszek, Miziura Edward, Morawski Stanisław (z odzn.), Morstin hr. Ludwik (z odzn.), Müller Maryan, Novorolszky Józef, Nycz Adam, Pawik Konstanty, Piotrowski Władysław, Piżło Stefan (z odzn.), Porębski Maryan, Przychocki Stanisław, Pyrkiewicz Franciszek, Rachwał Stanisław, Raczyński Maryan, Rosenstock Juda (z odzn.), Rospond Kazimierz, Seidler Waleryan, Skowroński Felicyan, Sołtysik Józef, Stadnicki hr. Andrzej (z odzn.), Surzycki Wacław (z odzn.), Szimeczek Józef, Tatara Klemens, Tombiński Mieczysław, Walter Bolesław, Wasung Tadeusz (z odzn.), Żardecki Aleksander, Żymirski Juliusz.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 9, reprobowano na rok 2 uczniów publicznych i 1 eksternistę.

△ Srebrny kosz na bilety, w środku złocony, o brzegach bogato rzeźbionych, skradziono wczoraj z mieszkania dyrektora IV. gimnazyum.

△ Nagła śmierć. W mieszkaniu własnem przy ul. Źródlanej l. 33 zmarła wczoraj nagle 60-letnia Ryfka Scholterowa, żona szynkarza.

Powodem nagłego zgonu miał być udar serca.

△ Narodziny na ulicy. W ulicy Łyczakowskiej tuż obok Zakładu głuchoniemych powiła wczoraj około godziny 6 wieczorem Lea Weisserowa dziecko płci żeńskiej.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło matkę i dziecko do szpitala powszechnego.

△ Katastrofa na budowie. W sobotę po południu zawaliło się z niezbadanej dotąd przyczyny na budowie magazynu wojskowego przy ulicy Janowskiej rusztowanie, na którem pracowało właśnie dziewięć osób. Dwie z nich zdołały się schronić na mur, reszta zaś upadła na ziemię z wysokości pierwszego piętra, odnosząc cięższe lub lżejsze obrażenia. — Cięższe obrażenia odnieśli: 22-letni Franciszek Müller, 18-letnia Emilia Duda, 37-letnia Ksenia Bodnarowiczówna i 20-letnia Rozalia Priszlerówna. Te osoby odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego po opatrzeniu do szpitala powszechnego.

Natomiast lekkie obrażenia odniosły: 50-letnia Katarzyna Sieniawska, 32-letnia Marya Dunasowa, oraz 34-letni Paweł Rońcio.

Przedsiębiorcą budowy jest rabin ze Złoczowa, Rohatyn.

△ Uparty fabrykant. Wczoraj aresztowa policya znowu znanego we Lwowie oszusta Salomona Wanga, w chwili, gdy usiłował sprzedać jakiejś kucharce mosiężny pierścionek za złoty.

△ Krwawa bójka. W szynku przy ul. Kołłątaja 8 wybuchła wczoraj między siedzącymi tam gośćmi kłótnia, która przemieniła się niebawem w krwawą bójkę. Ofiarą jej padła zarobnica Katarzyna Moskaluk, którą pijany urlopnik Ludwik Kos pchnął nożem w piersi, zadając znaczną ranę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło Moskalukową do szpitala powszechnego, Kosa zaś aresztowała policya.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Nowym Sączu, Jadwiga Hebenstreitowa, żona urzędnika kolejowego, w 41 roku życia.

We Lwowie, Aleksander Herfurth, kupiec, w 54 roku życia; — Paulina Szmajkowska, w 71 roku życia; — Malwina Kazimiera Zielińska, w 13 roku życia.

W Monachium, kierownik Polikliniki laryngologicznej, prof. Uniwersytetu Schech.

W Warszawie, Franciszek Lanci, lektor języka włoskiego na tamtejszym Uniwersytecie, w 63 roku życia.

W Wiedniu, dr. Jan Latschenberger, profesor fizyologii w Akademii weterynaryi w Wiedniu, w 57 roku życia.

W Zurychu, prof. dr. Jan Henryk Hirzel, dziekan wydziału weterynaryjnego i dyrektor szpitala dla zwierząt w Zurychu, w 50 roku życia.

— Odznaczenie Polaka. Znany ginekolog poznański, doktor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Heliodor Święcicki, zamianowany został członkiem honorowym ces. Towarzystwa lekarskiego w Wilnie.

— Ekspozytura dyrekcyi dla budowy dróg wodnych, otwarta w sobotę w Krakowie, składa się z oddziału technicznego i administracyjnego. W skład oddziału administracyjnego wchodzą biura: konceptowe, rachunkowe, geometryczne i manipulacyjne. Szefem oddziału technicznego zamianowany został starszy komisarz budowy w Ministerstwie handlu inżynier Jan Czerwiński, szefem oddziału administracyjnego zaś został przydzielony do Ministerstwa handlu sekretarz Prokuratoryi skarbu dr. Maciej Mączyński. Przeznaczony dla ekspozytury personal urzędniczy, będzie w najbliższym czasie uzupełniony i przystąpi natychmiast do pracy.

— Piękny przykład dało instytucyom naszym krakowskie Towarzystwo rolnicze. Oto ubezpieczyło ono emerytury całemu swemu personalowi urzędniczemu i jego rodzinom w naszem krajowem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych i opłaca $^3/_4$ wkładek z własnych funduszów.

— W Wiedniu umarło w maju 3306 osób.

— W Kijanach pod Lublinem spłonęła w tych dniach doszczętnie fabryka cukru.

— Strejk robotników metalowych. Z Budapesztu donoszą: Robotnicy metalowi uchwalili wczoraj ukończyć strejk. Fabrykanci oświadczyli ministrowi handlu, że robotników przyjmują na dawnych warunkach, a po miesiącu płacę podwyższą.

Kronika prowincyonalna.

§ W Szczawnicy bawiło do 27 bm. ogółem rodzin 440, osób 732.

§ W Zakopanem bawiło w czasie od 1 stycznia do 24 czerwca b. r. ogółem osób 2325.

§ W Starym Samborze odbędzie się w dniach 15 i 16 b. m. wystawa drobiu, królików i gołębi.

§ Bursa polska im A. Mickiewicza w Drohobyczu, pomieści w swoim hygienicznie urządzonym, wyposażonym w łazienki i osobny szpitalik budynku, pod nadzorem profesorów gimnazyalnych z dniem 1 września b. r. za miesięczną opłatą od najniżej 20 koron — 48 uczniów gimnazyalnych narodowości polskiej obrz. rz. kat.

Podania wnosić należy do dnia 16 b. m. na ręce prof. gimnazyum w Drohobyczu p. Kazimierza Eliasza.

Notatki literacko-artystyczne.

Książki Koźmiana: „Podróże i polityka", o której ukazaniu się donosiliśmy, wyszedł zeszyt II, zajmujący się stosunkami polsko-rossyjskimi. Znajdują się w nim dwa rozdziały: 1. „Z podróży do Kijowa"; 2. „Z pobytu w Warszawie".

Z teatru. („Kochanek swej żony", krotochwila w 4 aktach Jerzego Duvala i Maurycego Hennequina).

Zazdrość niewieścia, szczególniej ta małostkowa, codzienna, polegająca na wiecznem niedowierzaniu, wybuchająca nieraz bez usprawiedliwionego powodu, jak płomień nie gasnący nigdy ogniska, zniszczyła już niejedno szczęście małżeńskie. Są kobiety, u których oba te przejawy źle pojętego uczucia: miłość i zazdrość, połączyły się w nierozerwalną całość. Mówią: jestem zazdrosna, bo kocham. I na to niema rady! Znalazłaby się jedna. Rozwieść się czemprędzej, wzorem państwa Verdisson, bohaterów sobotniej premiery, aby rozłąka i tęsknota pouczyły uroczą zazwyczaj (na scenie) małżonkę, że nie warto psuć sobie życia drobnostkami, nie warto zasępiać nieba, które może być słoneczne i jasne.

P. Łucya Verdisson prześladowała dotąd swego męża scenami zazdrości, póki nie padło z jego ust, to tak łatwe do wypowiedzenia we Francyi słowo: rozwód. Kochając się naprawdę, rozeszli się. Ona poślubiła zakatarzonego właściciela stajni wyścigowej barona de Clerambois, on szukał zapomnienia w pracy zawodowej, był bowiem adwokatem — dla spraw rozwodowych w Paryżu. Złączył ich znów przypadek. Zapominając o przeszłości, o drugim mężu „z imienia", o całym świecie, wyjeżdżają, za poradą pensyonowanego kapitana Flechencoeur, przyjaciela ich ciotki Zefiryny, tam, gdzie spędzili niegdyś pierwsze dni po ślubie... aby odświeżyć wspomnienia chwil radości i szczęścia. Niebieski ów buduar, gdzie jeszcze wisi za szkłem na ścianie pożółkły nieco wianek ślubny pani Łucyi, omal że nie stał się widownią krwawego dramatu. Bo oto zjawia się tam mąż. Legalny, drugi mąż pięknej rozwódki. Nieoczekiwana wizyta barona de Clerambois skończyłaby się napewne katastrofą — gdyby nie pp. Jerzy Duval i Maurycy Hennequin, autorzy „Kochanka swej żony", którzy nie zapomnieli o tem, że piszą krotochwilę. Wszystko kończy się więc jak najlepiej. Właściciel stajni wyścigowej godzi się bardzo łatwo na powrót do stanu kawalerskiego, a jego żona „z imienia", rzuca się w objęcia pierwszego męża swojego, przyrzekając mu święcie wyleczyć się raz na zawsze z brzydkiej zazdrości, która sprawiła jej tyle niepotrzebnego kłopotu.

Pomysł krotochwili sam przez się mógłby być zajmujący i zręczny. Autorzy nie wyzyskali go jednak należycie. Rozwlekli treść „Kochanka swej żony" na 4 akty, nie ożywiając jej dostatecznie werwą i dowcipem.

Wykonanie „Kochanka swej żony" nie należało również do udatnych. Artystów zawodziła przeważnie pamięć, a krzyk suflera i bezradne wysiłki początkujących wykonawców większych ról, którzy „zgrywają się" obecnie do woli, — złożyły się na całość, nie wróżącą krotochwili Duvala i Hennequina dłuższej gościny na naszej scenie. *A. W.*

Repertoar teatru miejskiego.

Jutro, we wtorek o godz. pół do 8 wieczorem, po raz piąty (nowość) „W jaskini lwa", komedya w 3 aktach Maur. Hennequina i J. Billhauda, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

Z OSSOLINEUM.

(B) Leży przed nami sprawozdanie z czynności Zakładu narodowego imienia Ossolińskich za rok 1904, z którego dowiadujemy się, że ubiegły rok administracyjny upłynął w Zakładzie wśród czynności tradycyą uświęconych, a przepisami Instytucyi unormowanych i w warunkach normalnych. Gdyby jednak mimo to szczegół jaki w dziejach jego wyróżnić należało, wypadałoby w pierwszym rzędzie wspomnieć o niebywałej frekwencyi w pracowni naukowej Zakładu, przechodzącej w tym roku wszelkie liczby lat ubiegłych. Czy jednak ten wielki napływ pracowników uważać można za zjawisko stałe, tego sprawozdanie nie przesądza. Przypływ ten bowiem został spowodowany stosunkami biblioteki uniwersyteckiej, która z powodu budowy nowego gmachu i wewnętrznej reorganizacyi, w ostatnich latach częściowo, a w ubiegłym roku całkowicie była zamknięta dla publiczności. Czy w tym czasie biblioteka zakładowa potrafiła pozyskać sobie większą liczbę przyjaciół, którzy jej wiernymi zostaną i nadal, to pokaże się dopiero w roku przyszłym, gdy w nowo otwartej czytelni biblioteki uniwersyteckiej, wszystko powróci do warunków i stosunków normalnych.

Nie wdając się w bliższe i szczegółowe kreślenie obrazu czynności, jakie zajmowały i personal Zakładu i jego zarząd w r. 1904, z natury swojej są to bowiem rzeczy, które z roku na rok bynajmniej nie ulegają zmianom radykalnym, wspominamy, że jak w innych latach, tak i w r. 1904, Zakład ile mógł i ilekroć nadarzyła się do tego sposobność, brał udział w ważniejszych okolicznościach, tyczących się ogólnej lub narodowej kultury. Jak w innych, tak i w tym czasie służył radą i pomocą każdemu pracownikowi, który w tej myśli zwrócił się do niego. Z tego powodu ułatwiał zawsze korzystanie ze zbiorów swoich tak jednostkom, jak i ciałom zbiorowym w równej mierze krajowym czy zagranicznym; pośredniczył między uczonymi i pisarzami tutejszymi a zakładami obcymi, udzielał informacyi i wskazówek, ilekroć ich od niego zażądano, a to według swoich sił i możności.

W ciągu ubiegłego roku korzystało ze zbiorów Zakładu ogółem 24.285 osób, — a mianowicie: z pracowni naukowej 9.765, z czytelni dla młodzieży 11.099, z muzeum 3.421. Jestto cyfra wymownie świadcząca o pożyteczności tego najstarszego we wschodniej Galicyi Zakładu naukowego. To też Kuratorya Zakładu dokłada usilnych starań, by i zbiory tej instytucyi wzrastały w miarę wzmagających się potrzeb i wymagań publiczności, czego dowodem, że w dziale bibliotecznym, inwentarz dzieł wykazuje poważną cyfrę 116.200 unikatów, rękopisów 4.549, autografów 3.054, dyplomatów 1.485; w dziale muzealnym rycin 27.954, obrazów 919, monet i medali polskich 6.712, — a inwentarz zbrojowni przeworskiej i innych rzeczy muzealnych doszedł do cyfry 3.175.

Sprawozdanie zamyka pracowite zestawienie „Przydomków szlachty pomorskiej" zebrane przez dr. Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora Zakładu Ossolińskich. Do tej chwili przydomkami szlachty pomorskiej zajmowali się głównie Niemcy; polskie nazwiska są jednak u nich zwykle tak przekształcone, że pierwotnego brzmienia ledwie domyśleć się można. W załączonym spisie starał się dr. Kętrzyński na podstawie źródeł polskich podać je w formie pierwotnej. Ma to miejsce wszędzie, gdzie wymienił rok i imię osoby mającej pewien przydomek. Co się tyczy przydomków niemieckich, wyliczył tylko te, których używano już za polskich czasów; nie uwzględnił zaś tych, które zjawiły się dopiero po rozbiorach, bo w Prusiech narzucano je po prostu polskim rodzinom pod jakimkolwiek pozorem i to w celach germanizacyjnych.

Przydomki te zebrał dr. Kętrzyński przeważnie z aktów sądowych kościerskich, puckich i chojnickich, znajdujących się w państwowem archiwum w Gdańsku, z licznych rękopisów biblioteki Zakładu Ossolińskich oraz z metryk kościelnych, Prus zachodnich i Pomorza.

Wyścigi konne we Lwowie.

Drugi dzień.

W sobotę odbył się drugi dzień wyścigów konnych. Biegów było ogółem sześć.

I. Nagroda rządowa. (Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. 1200 kor. zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 200 kor. drugiemu. 120 kor. trzeciemu, 80 kor. czwartemu koniowi. Meta około 3200 m. Dla 4-l. i star. w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych koni półkrwi, które jeszcze żadnego biegu o 2000 kor. lub powyżej nie wygrały).

Z siedmiu mianowanych koni stanęły u startu trzy.

Zwyciężyła łatwo półtora długością 6-l. kl. gn. „Liszka", rotm. Kollera; drugim był 5-l. w. gn. „Podolak", por. Lehmanna; trzecia st. kl. gn. „Pani Pimperl", Józefa hr. Koziebrodzkiego.

Totalizator 10 : 14, 20 : 28, 100 : 140.

II. Bieg sprzedażny. (Nagroda Jockey-Clubu dla Austryi 1100 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 120 kor. trzeciemu, 80 kor. czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 2000 m. Dla 3-l. i star. koni wszystkich krajów).

Startowały cztery konie.

Pierwsza przybyła do mety 3-l. kl. gn. „Madame Humbert", Oskara hr. Potockiego, wyprzedzając półtora długością 3-l. kl. gn. „Raguse", rotm. hr. Merveldta, trzecim był 4-l. og. siwy „Caboulot", rotm. Kollera; czwartym 4-l. og. gn. „Coquin", Oskara hr. Potockiego.

Totalizator 10 : 19, 20 : 38, 100 : 190.

III. Nagroda rządowa. (5200 kor. zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 600 kor. drugiemu, 400 kor. trzeciemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 2400 m. Dla 3-l. w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych ogierów i klaczy).

Z mianowanych czterech koni stanęły do walki trzy.

Zwyciężył łatwo czterema długościami og. kaszt. „Bij zabij“, rotm. Kollera; druga przybyła do mety kl. kaszt. „Ilona“, p. Stanisława Straszewskiego; trzecim był ogier gniady „Panicz“, rotm. Kollera.

Totalizator 10 : 10, 20 : 20, 100 : 100.

IV. Bieg płaski koni półkrwi. (Nagroda rządowa 1300 kor. zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 200 kor. drugiemu, 120 kor. trzeciemu, 80 kor. czwartemu koniowi. Meta około 2400 m. Dla 3-l. i st. w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych ogierów półkrwi i klaczy półkrwi, które jeszcze żadnego biegu o wartości 2400 kor. lub powyżej nie wygrały).

U startu stanęły dwa konie.

Pierwsza przybyła 6-l. kl. gn. „Liszka“, rotm. Kollera (pod właścicielem), drugą była 5-l. gn. „Wnuczka“, również rotm. Kollera (pod podpor. Nachodskym).

Totalizator nie funkcyonował.

V. Hrabiego Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego Memorial. (Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. 1400 kor. zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Złoty żeton jeźdźcowi zwycięzcy. Meta około 3200 m. Dla 4-l. i star. w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych koni, które jeszcze żadnego biegu o wartości 2400 kor. lub powyżej nie wygrały).

Z pięciu mianowanych koni biegały tylko dwa.

Zwyciężyła 6-l. kl. gn. „Liszka“, rotm. Kollera. Pięcioletnia kl. ciemno-gniada „Zawieja“, podpor. Nachodsky'ego wyłamała się po pierwszem okrążeniu.

Totalizator 10 : 11, 20 : 23, 100 : 115.

VI. Bieg z przeszkodami Podolanki. (Panowie jeżdżą. 1000 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 3200 m. Dla 4-l. i star. koni wszystkich krajów, które jeszcze żadnego biegu z przeszkodami o wartości 2500 kor. lub powyżej nie wygrały).

U startu stanęło pięć koni.

Pierwsza przybyła do mety 5-l. kl. gn. „Katicza“, rotm. Kollera, wyprzedzając łatwo trzema długościami 4-l. kl. gn. „Judith“, rotm. hr. Merveldta; trzecią była 5-l. kl. kaszt. „Jagienka“, Józefa hr. Koziebrodzkiego.

Dwa inne konie: 4-l. og. kaszt. „Floris“ por. Hochwebera i 5-l. kl. ciemno-gn. „Zawieja“, podpor. Nachodsky'ego wyłamały się z toru.

Trzeci dzień.

Wczorajszy, trzeci z rzędu i ostatni dzień wyścigów odbył się przy sprzyjającej pogodzie i ściągnął na tor wyścigowy bardzo liczną publiczność, która z niezwykłem zaciekawieniem śledziła przebieg rozgrywającej się przed jej oczami walki rumaków.

Biegów odbyło się ogółem sześć.

I. Bieg z przeszkodami koni półkrwi. (Panowie jeżdżą. 1100 koron zwycięzcy, 250 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Meta około 3600 m.).

Na 10 mianowanych do tego biegu koni stanęło u startu pięć.

Zwyciężyła łatwo czterema długościami 5-letnia klacz gniada „Wnuczka“ rotmistrza Kollera (pod właścicielem), drugą była starsza klacz kasztanowata „Edes kincsem“ porucznika Kesslera, wyprzedzając 10 długościami st. kl. kgn. „Panią Pimperl“ Józefa hr. Koziebrodzkiego. Czwartym był 5-letni w. gn. „Podolak“ por. Lehmanna. Piąty koń: st. kl. gn. „Versuch mich“ rotm. Kollera (jeżdżona przez podpor. Nachodskyego) po pierwszem okrążeniu upadła wraz z jeźdźcem po wzięciu płotu i rowu.

Totalizator 10 : 14, 20 : 28, 100 : 140.

II. Hrabiego Alfreda Potockiego Memorial. (Handicap. 1100 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 120 koron trzeciemu, 80 koron czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 1600 m. Dla 3-letnich i st. w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych koni).

Startowały trzy konie.

Pierwsza przybyła do mety 6-letnia kl. kaszt. „Klekotka“ Oskara hr. Potockiego, wyprzedzając łatwo trzema długościami 3-let. og. kaszt. „Bij zabij!“ rotm. Kollera. Pięć długości z tyłu była 3-letnia kl. kaszt. „Ilona“ p. Stanisława Straszewskiego.

Totalizator 10 : 14, 20 : 28, 100 : 140.

III. Porównawczy bieg płaski (Nagroda rządowa 1300 koron zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 200 koron drugiemu, 120 koron trzeciemu, 80 koron czwartemu koniowi. Meta około 2000 m. Dla 3 l. i st. austro-węgierskich koni, które w latach 1904 i 1905 żadnego biegu o wartości 3500 koron lub powyżej nie wygrały).

Na 9 mianowanych koni stanęły do walki dwa konie.

Zwyciężyła bardzo łatwo półtora długością 3 l. kl. gn. „Czafrang“ Oskara hr. Potockiego, drugą była 3 l. kl. gn. „Ragusa“ rotm. hr. Merveldta.

Totalizator: 10 : 10, 20 : 20, 100 : 100.

IV. Bieg pocieszenia płaski. (Handicap. 800 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Meta około 1600 m. Dla wszystkich koni, które podczas meetingu letniego 1905 we Lwowie w biegach płaskich startowały).

Z 22 mianowanych do tego biegu koni startowały tylko trzy.

Łatwo dwiema długościami zwyciężyła 3 l. kl. gn. „Madame Humbert“ Oskara hr. Potockiego, drugim był 4 l. og. siwy „Caboulot“ rotm. Kollera, wyprzedzając o cztery długości 4 l. og. gn. „Coquina“ Oskara hr. Potockiego.

Totalizator 10 : 12, 20 : 24, 100 : 120.

V. Wielki lwowski bieg z przeszkodami. (Panowie jeżdżą. Nagroda rządowa 2000 koron zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 500 koron drugiemu, 300 koron trzeciemu, 200 koron czwartemu koniowi. Złoty żeton jeźdźcowi zwycięzcy. Meta około 5000 m. Dla 4 l. i st. austro-węgierskich koni).

U startu stanęły trzy konie.

Po zaciętej walce, przybyła pierwsza do mety 6 l. kl. gn. „Liszka“ rotm. Kollera, pozostawiając za sobą o sześć długości st. w. kaszt. „Blizzarda“ podpor. Lehmanna. Daleko z tyłu pozostał 4 l. og. kaszt. „Floris“ por. Hochwebera.

Totalizator: 10 : 13, 20 : 26, 100 : 130.

VI. Pożegnalny bieg z płotami. (Handicap. Panowie jeżdżą. 800 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Meta około 2400 m. Dla wszystkich 4 l. i st. koni, które podczas meetingu letniego 1905 we Lwowie w biegach z płotami lub w biegach z przeszkodami startowały).

Z 26 mianowanych koni walczyły o palmę pierwszeństwa cztery.

Zwyciężył dwiema długościami 6 l. w. kaszt. „Lidictrip“ rotm. Kollera, drugą była 4 l. kl. gn. „Judith“ rotm. hr. Merveldta, pozostawiając za sobą o trzy długości 5 l. kl. cgn. „Zawieję“ podpor. Nachodskyego. Czwartym był 5 l. w. gn. „Podolak“ podp. Lehmanna.

Totalizator: 10 : 13, 20 : 26, 100 : 130.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu. W sobotę o godzinie 4 po południu odbyło się ogólne doroczne zgromadzenie Banku dla handlu i przemysłu pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Słęka. Dyrektor Ungar przedłożył sprawozdanie z czynności zarządu w roku ubiegłym. Dyrektor krakowskiej powiatowej Kasy oszczędności p. Strzyżowski imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył obszerne sprawozdanie w sprawie gruntownej zmiany w organizacyi instytucyi, a dalej podniósł, iż znaczna kwota figurująca w rubryce strat odnosi się do filii lwowskiej, która do 30 czerwca r. z. przyniosła wskutek odpisania kosztów założenia i t. p., stratę w łącznej kwocie 198.628 K. Razem zaś ze stratami w r. 1903, strata wynosi 510.598 K. P. Strzyżowski zakończył swe sprawozdanie wnioskiem o udzielenie zarządowi absolutoryum.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się bardzo żywa dyskusya. P. Bolesław Włodek podniósłszy, iż sprawozdanie komisyi rewizyjnej, podpisane jest tylko przez jednego członka tej komisyi i że bilans nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, uczynił wniosek o nieudzielenie zarządowi absolutoryum.

P. Wielowieyski również wykazywał, że bilans nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i popierał wniosek o nieudzielenie absolutoryum.

Po dalszej dyskusyi przystąpiono do głosowania, w którem zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutorym. Co zaś do wstrzymanego na jednem z poprzednich zgromadzeń udzielenia absolutoryum za lata 1902 i 1903, uchwalono udzielić ówczesnym zarządom absolutoryum za te lata, z wyjątkiem prezesa Rady nadzorczej Tołłoczki i dyrektorów Grabskiego i Zakrzewskiego.

W dalszym ciągu wyrażono prezesowi Rady nadzorczej p. Słękowi podziękowanie i uznanie za gorliwą niestrudzoną i pożyteczną dla instytucyi pracę.

Członkami Rady nadzorczej wybrano pp.: Stefana Skrzyńskiego, Józefa Strzyżowskiego, Jana Kwiatkowskiego i dr. Władysława Lisowskiego.

Ciągnienia. Z Wiednia telegrafują: Podczas wczorajszego ciągnienia losów austryackiego Czerwonego Krzyża 30.000 koron wygrał los s. 11.341 nr. 26, 2000 koron s. 11.407 nr. 46.

Podczas wczorajszego ciągnienia losów kredytowych główna wygrana w kwocie 300.000 koron padła na los 4081 nr. 38, 60.000 wygrał los s. 2452 nr. 6, 30.000 koron s. 2969 nr. 93.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjeżdża dnia 4 bm. na 7-tygodniowy pobyt do Ischlu.

Najj. Pan przyjął dnia 1 b. m. P. Prezydenta Ministrów barona Gautscha na dłuższej audyencyi prywatnej.

Dotychczasowy nadzwyczajny poseł i upełnomocniony Minister austro-węgierski przy Dworze bawarskim, Teodor hr. Zichy, przeniesiony został w stan spoczynku. Przy tej sposobności nadał mu Najj. Pan order Żelaznej Korony I. klasy.

Dnia 1. m. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego młodoczeskiego, na którem pp. Pacak i Kramarz zdali sprawę o obradach w Radzie państwa, oraz udzielili rozmaitych wyjaśnień. Komitet stwierdził, iż między nim a klubem posłów młodoczeskich w Wiedniu niema żadnych różnic i że w myśl instrukcyi stronnictwa klub posłów czeskich w Radzie państwa ma zupełnie wolną rękę co do postępowania taktycznego.

Na zaproszenie bar. Fejérváryego odbyła się dnia 1 b. m. w Budapeszcie konferencya, na której obradowano nad sprawą przesilenia. — W obradach wzięli udział: Kossuth, Andrassy, Apponyi, Banffy, Aladar Zichy, Stefan Rakowsky i Daranyi. Konferencya trwała godzinę. Bar. Fejérváry przedstawił szczegółowo swe stanowisko i omawiał sposoby, w jakie możnaby zażegnać dawniejsze przesilenie i dojść do utworzenia gabinetu z łona większości. W dyskusyi zabierało głos kilku mowców z opozycyi, którzy oświadczyli, iż w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie mogą obradować z szefem gabinetu, który uważają za niekonstytucyjny. — Na tem konferencya się zakończyła.

Sejm pruski został zamknięty dnia 1 b. m.

Na telegram, wystosowany przez angielską deputacyę, która zwiedza miasta niemieckie, odpowiedział cesarz Wilhelm również telegramem, wyrażając życzenie, aby Anglicy często odwiedzali swych pobratymców i tem samem przyczynili się do większego zacieśnienia stosunków przyjaznych między oboma narodami.

Francuska rada ministrów obradowała także nad wewnętrznem położeniem Rossyi, rząd bowiem francuski otrzymał poufne wiadomości, brzmiące w wysokim stopniu niepokojąco. Minister prezydent Rouvier obawia się gwałtownego spadku papierów rossyjskich na giełdzie paryskiej, czego wynikiem mógłby być krach we Francyi.

Berliński korespondent dziennika *Matin* miał otrzymać upoważnienie do ogłoszenia pisemnego oświadczenia kanclerza Buelowa, że Niemcy nigdy nie miały ubocznych myśli, któreby mogły Francyę zaniepokoić. Dyplomacya niemiecka pozostaje lojalną i szczerą i nie ma żadnego innego celu, jak sprawiedliwymi środkami osiągnąć pokojowe załatwienie spornej kwestyi marokkańskiej.

W obu Izbach parlamentu szwedzkiego postawiono wniosek o przyznanie rządowi kredytów, których użyć ma do poczynienia zarządzeń, jakie uzna za stosowne ze względu na zatarg z Norwegią.

Kanonierka rossyjska „Chrobryj“ bombardowała d. 1 b. m. powstańców kreteńskich koło Platanie na zachód od Kandyi, ponieważ powstańcy ostrzeliwali wojska rossyjskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lipca. W skutek nadzwyczajnego upału zdarzyły się wczoraj w ciągu dnia, jakoteż w nocy w Wiedniu i w okolicy nader liczne wypadki udaru słonecznego. Dwie osoby zginęły, dwom zagraża niebezpieczeństwo życia.

Paryż, 3 lipca. *Ag. Havasa* donosi: Mniemano, że wczorajsza konferencya prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych Rouviera z ambasadorem niemieckim ks. Radolinem zadecyduje o porozumieniu obu państw co do międzynarodowego załatwienia sprawy. Tak jednak nie jest. Sądzą jednak po konferencyi owej, która miała charakter zupełnie pojednawczy, że należy niebawem już spodziewać się porozumienia. Rouvier wręczył ks. Radolinowi pismo, będące raczej memoryałem niż notą dyplomatyczną, a w którem zestawiono wszystkie punkty, co do których w poprzednich konferencyach stwierdzono obopólną zgodę. Sądzą, że wczorajsza konferencya zakończyła rokowania przedwstępne i że w następnej konferencyi, która odbędzie się w tych dniach, ostatecznie ułożone będzie porozumienie na zasadzie konferencyi międzynarodowej oraz warunki, pod którymi Francya na nią przystanie.

Paryż, 3 lipca. Przy wyścigu cyklistów o wielką nagrodę francuskiego Związku kolarzy, pierwszy przybył do mety Niemiec Mayer, drugi Francuz Poulain, trzeci Amerykanin Kramer.

Konstantynopol, 3 lipca. Sułtan nadał gen. inspektorowi austryackiego Lloyda br. Bucovichowi wielką wstęgę orderu Medżidże.

Położenie w Rossyi.

Sebastopol, 3 lipca. Wysłana do Odessy eskadra pod wodzą admirała Kriegera, po większej części powróciła już do Sebastopola. Niebawem nadpłynie reszta eskadry wraz z „Kniaziem Potemkinem“.

Konstantynopol, 3 lipca. Zajścia w Odessie wywarły tu wielkie wrażenie. Wszystkie Towarzystwa żeglugi wstrzymały jazdy swych statków do Odessy. Komendant Bosforu otrzymał odpowiednie instrukcye.

Kiszyniow, 3 lipca. *(Agencya petersburska).* Pogłoski, jakoby wybuchł tu powszechny strejk i miasto było obsadzone przez kozaków, są bezpodstawne.

Bunt marynarzy rossyjskich.

Sebastopol, 3 lipca. Według doniesienia eskadry, załoga „Kniazia Potemkina“ w drodze do Odessy zabiła wszystkich oficerów z wyjątkiem pięciu inżynierów maszynowych. Na pokładzie okrętu znajdowało się 300 robotników fabrycznych. Podczas zamieszek w porcie, „Kniaź Potemkin“ odpłynął do Oczebowa, aby wziąć na pokład zapasy.

Eskadra wróciła wczoraj bez okrętów wojennych „Jerzy Pobiedonoscew“ i „Kniaź Potemkin“. Zaraz po jej przybyciu odbyła się na okręcie admiralskim „Rościsław“ pod przewodnictwem wiceadmirała Kriegera narada admirałów, komendantów okrętów i sztabu, poczem wstrzymano czynność maszyn okrętowych, a oficerom i majtkom, którzy o to prosili, pozwolono udać się na ląd. Wczoraj wydano rozkaz, ażeby majtkom, należącym do rezerwy z lat 1886 — 1899, udzielono dwumiesięcznego urlopu celem odjazdu do stron rodzinnych. Pancernik „Katarzyna II“, należący do eskadry ćwiczeń, a znajdujący się w dokach Sebastopola, rozbrojono. Miasto jest spokojne.

Bukareszt, 3 lipca. Okręt „Kniaź Potemkin“ wpłynął do portu w Constanza, na pokładzie było 700 ludzi bez oficerów. Kapitan portu wezwał statek, by port opuścił. Załoga zażądała żywności i węgla. Władze rumuńskie odmówiły, a wezwały załogę, ażeby bez broni opuściła okręt, przyczem zapewniły jej w Rumunii traktowanie takie, jakie względem zagranicznych dezerterów bywa stosowane. Gdyby atoli załoga dopuściła się kroków nieprzyjaznych względem Rumunii, to będzie użyta przeciw nim siła. (Depesza ta wywoła niezawodnie powszechne zdumienie. Zadaje ona kłam oficyalnym doniesieniom rosyjskim, że załoga „Kniazia Potemkina“ poddała się admirałowi Kriegerowi i została aresztowaną *(Przyp. Red.)*.

Londyn, 3 lipca. Według depeszy nadeszłej do Lloyda z Kistendil, „Kniaź Potemkin“ z łodzią torpedową Nr. 267 zarzucił kotwicę przed portem tamtejszym. Na horyzoncie widać jeszcze jeden okręt, który, jak się zdaje, obserwuje oba statki.

Wojna
rossyjsko-japońska.

Londyn, 3 lipca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Szangaju: Japończycy posuwają się na Władywostok. Sądzą, że w pobliżu rzeki Tiumen przyjdzie do bitwy.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austryackich. — Bezpłatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE: Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE: Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWOW. Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:
DAILY CHRONICLE

rosyjskie:
NOWOJE WREMIA

niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, Akademicka 6.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4,

ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupna rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha.

Wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. lipca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	537	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. lipca 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100·75	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·50	158·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	295·20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·40	100·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	503·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·70	101·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·85	101·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166·75	168·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	219·25	221·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	217·—	219·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	272·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·35	103·35
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	140·—	141·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·75	311·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	308·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·65	100·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	100·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·40	102·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·35	95·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·85	100·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·90	26·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	—·—	—·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	184·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	—·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·40	36·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	213·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306·50	307·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2858·—	2865·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	656·25	657·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	776·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	535·50	536·50
Galic. banku hip. 200 zł.	541·—	542·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·55	448·55
„ Austro-węg. 1400 k.	1647·—	1657·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·50	540·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5760·—	5800·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	412·—	414·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	988·—	993·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	649·—	655·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	918·—	928·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	523·50	524·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2623·—	2625·—
Schodnicy 500 kor.	621·—	626·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·45	117·65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·50
Paryż za 100 franków	95·55	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·55	117·75
Włoskie banki	95·55	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·47½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·49	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 205 (6) [5117 3—3]

Na żądanie gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, odbędzie się dnia 28 lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47, licytacya dóbr Soroki objętych whl. 188 dla większych posiadłości tutejszego sądu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 464.834 kor. bez przynależności których niema.

Najniższa cena wynosi 309.889 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. E. 388/5 (7) [5175 3—3]

Na żądanie p. Karoliny Czykiety w Siemikowcach jako prawonabywczyni Towarzystwa handlowego i przemysłowego w Podhajcach, odbędzie się dnia 14. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11., licytacya realności obj. whl. 276 ks. gr. gm. kat. Siemikowce, składającej się z pgr. 470, 471 i 472, 2/3 części realności objętej whl. 406 tej samej gm. kat., składającej się z 2/3 części pbud. 65/3, całej realności objętej whl. 436 ks. gr. tej samej gminy kat., składającej się z pbud. 65/1 i 1/2 realności objętej whl. 438 ks. gr. gm. kat. Siemikowce, składającej się z połowy prc. gr. 154/1.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność whl. 276 na 800 kor., 2/3 realności whl. 406 na 400 kor., realność whl. 436 na 1230 kor. i 1/2 realności whl. 438 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 276 533 kor. 32 h., co do 2/3 whl. 406 266 kor. 66 h., co do whl. 436 820 kor. i co do 1/2 whl. 438 266 kor. 66 h., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. E. 30/5 (5) [5116 3—3]

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się dnia 3. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47 licytacya majętności Krzywobród Kułaczkowiecki wyk. hip. l. 277 dla większych posiadłości tutejszego sądu objętej składającej się tylko z gruntów i lasu bez przynależytości.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14643 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 9576 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. E. III. 773/5 (4) [5201 2—3]

Dnia 1. września 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya połowy realności pod lk. 313 1/4 we Lwowie położonej lwh. 253/III. objętej l. orj. 18 ul. Zborowskich wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5235 kor. 25 hal., przynależności zaś na 359 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2797 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. E. 250/5 (4) [5195 2—3]

Dnia 10. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya 1/5 części realności whl. 16 ks. gr. gm. kat. Leszczowate objętych, z przynależnościami.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 858 kor., zaś przynależność na 440 kor.

Najniższa oferta wynosi 572 kor. 44 hal., zaś przynależności na 293 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 26. sierpnia 1905.

L. cz. E. II. 594/5 (20) [5228]

W skutek uchwały z dnia 8. czerwca 1905 l. cz. E. II. 594/5 (20) sprzedane będą dnia 10. lipca 1905 o godzinie 10 przed południem we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 16, ul. Kopernika l. 20, ul. Słoneczna (stara tandyta Nr. 37) i ul. Karola Ludwika l. 39, tudzież dnia 14. lipca 1905 o godz. 10 rano we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 11, ul. Kopernika l. 20 i ul. Rzeźnicka l. 4 w drodze publicznej licytacyi: książki żydowskie, druki, meble i urządzenie sklepowe.

Przedmioty te można oglądać od dnia 6 do 10/8 1905 między godziną 9 a 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. E. 2405/4 (22) [5264]

Dnia 14. lipca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 209 gm. Oskrzesińce.

Realność tę oceniono na 1180 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 786 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. III. 523/73 (8) [5272]

Dnia 26. lipca 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, relicytacya posiadłości whl. 231 i 386 kgr. gm. Oleszków.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 670 kor. i 120 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 19. czerwca 1905.

L. cz. E. 945/5 (3) [5247]

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hip. do rąk Dyrekcyi we Lwowie, odbędzie się dnia 27. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacya realności whl. 1123 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętej z pb. lk. 2060 o powierzchni 342 m² wraz z pobudowanym na niej domem piętrowym, oficyn, komórek, bruku i oparkanieniem się składającej, bez przynależności (których niema)

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.800 kor.

Wadyum wynosi 1680 kor.

Najniższa cena wynosi 8400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 23. czerwca 1905.

L. cz. E. 1181/5 (8) [5256]

Na żądanie Anczla Daubera kupca w Wiżnicy odbędzie się dnia 28. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 401 gm. Kobaki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 460 kor.

Najniższa cena wynosi 308 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 23. czerwca 1905.

L. 623/905. [520[illegible]]

Obwieszczenie licytacyi.

Na dniu 20. lipca 1905 o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Kosowie publiczna licytacya ustna i za pomocą ofert pisemnych celem sprzedaży zużytych starych materyałów a mianowicie: około 45 q starego żelaziwa kutego, około 78 q starego żelaziwa lanego i około 3·37 q zużytego metalu żółtego, 12 kg aljażu aluminium i 1·90 kg. zużytych instrumentów muzycznych mosiężnych.

Chęć kupna mający winni albo osobiście zgłosić się w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego do ustnej licytacyi o godzinie 10 przed południem dnia 20. lipca 1905 złożyć poręczne w kwocie 60 kor. i własnoręcznie podpisać warunki licytacyjne, albo też wnieść najpóźniej do godziny 10 przed południem dnia 20. lipca 1905 na ręce naczelnika Zarządu pisemne oferty, które mają być własnoręcznie podpisane, ostemplowane znaczkiem na 1 kor. zaopatrzone w poręczne w wysokości 5 % oferowanej ceny, zawierać wyraźne oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się tymże w zupełności poddaje, w końcu mają być opieczętowane i zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta N. i N. na starzyznę".

Oferty tym warunkom nie odpowiadające, lub po upływie powyż wyznaczonego terminu wniesione, nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, tudzież materyały sprzedać się mające można oglądać w zwykłych godzinach urzędowych za poprzednim zgłoszeniem się w kancelaryi podpisanego zarządu.

Oferty pisemne mogą opiewać bądź na pojedyńcze, bądź też na wszystkie powyż wymienione materyały.

C. k. Zarząd salinarny.
Kosów, 20. czerwca 1905.

L. cz. E. 181/5 (9) [5214]

Na żądanie Chaima Izaka Trifa w Mikulińcach odbędzie się dnia 27. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1, licytacya 4/20 części realności wyk. hip. l. 702 ks. gr. gm. kat. Mikulińce objętej składającej się z p. b. l. kat. 166 z czterema piwnicami murowanemi wraz z przynależnościami 6 stosami kamieni. 4/20 części nieruchomości wystawione na licytacyę ocenione na 860 kor. a 4/20 przynależności na 9 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 434 kor. 60 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulińce, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. E. 375/5 (3) [5250]

Na żądanie Adolfa Pozniaka z Nowotańca odbędzie się dnia 1. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności objętej whl. 3 ks. gr. gm. Nadolany, składającej się z domu drewnianego pastwiska i roli.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. E. 219/5 ([illegible]) [5273]

Na żądanie Chaima Brüstigera kupca w Żurawnie odbędzie się dnia 3. sierpnia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Żurawnie licytacya a) całej realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Mielnicz, b) 1/5 części realności lwh. 58 ks. gr. gm. Mielnicz, c) 3/20 części realności lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Mielnicz wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty drewnianej, stodoły, 2 stajen i domu murowanego.

Nieruchomości wraz z przynależnościami wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na kwotę 400 kor., ad b) na kwotę 360 kor., ad c) na kwotę 1755 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 266 kor. 66 hal., ad b) 240 kor., ad c) kwotę 1170 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 22 czerwca 1905.

L. cz. E. 150/5 (4) [5252]

Dnia 10. lipca 1905 o godz. 10 rano, odbędzie się licytacya realności lwh. 306 w Pieniążkowicach.

Realność oceniono na 312 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 208 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 7. czerwca 1905.

L. cz. E. 197/5 (7) [5215]

Na żądanie Sala Goldfruchta, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya 52/288 części realności whl. 220 ks. gr. gm. kat. Mikulińce objętej, składającej się z pb. 384 z domem murowanym z cegły o 2 pokojach, sklepie, kuchni i sieni.

Część realności wystawioną na licytacyę oceniono na 397 kor. 32 h.

Najniższa cena wynosi 198 kor. 61 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, każdy mający chęć kupna może przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulińce, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. E. 233 5 (2) [5218 1—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności wyk. hip. l. 1567 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia wraz z przynależytościami, składającemi się z domów: parterowego i jednopiątrowego.

Połowa nieruchomości tej z przynależytościami wystawionej na licytacyę jest oceniona na 4750 kor.

Najniższa cena wynosi 2375 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 15. czerwca 1905.

Konkursa.

LW. 53.333/905. [5006 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Księcia Leona Sapiehy ogłasza się niniejszem konkurs.

Z fundacyi tej istnieją dwa stypendya po 950 kor. rocznie, rozdawcy wolno jednak, jeżeli to uzna za właściwe, nadać oba jako jedno stypedyum w kwocie 1900 kor. jednemu kandydatowi.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub w akademickie z postępem znakomitym pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1905/1906 udać się do zagranicznych zakładów naukowych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest J. O. Książę Władysław Sapieha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem. Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2. sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1904/5 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów. W podaniu ma być wyraźnie przytoczone: 1) czy kandydat ubiega się tylko o podwójne stypendyum w kwocie 1900 kor., czy też mógłby poprzestać na pojedynczem w kwocie 950 kor., 2) w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym z zakładów zagranicznych, zamierza kandydat dalej pracować i 3) w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1905.

Piotrowski.

L. 9539. [4934 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyi śp. Teofila i Pauliny małżonków Adamskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone na kształcenie się młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie czy to w kraju czy też po za jego granicami, czy to w odpowiednich szkołach zawodowych czy też przez odbywanie praktyki zawodowej, a otrzymać je mogą tylko młodzieńcy urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, wykazujący wzorowe i moralne zachowanie się i dobre postępy w obranym zawodzie, (chociażby kształcenie się w sposób powyższy dopiero od przyszłego roku szkolnego rozpocząć zamierzali, byle tylko żądany dobry postęp w obranym zawodzie już teraz wykazać mogli).

Pierwszeństwo służy ukwalifikowanym w ten sposób kandydatom, urodzonym w mieście Tarnowie i tamże w terminie pozostającym.

Kwotę stypendyum oznaczy Wydział krajowy, do którego również rozdawnictwo stypendyów z niniejszej fundacyi należy. Stypendyum na kształcenie się w kraju musi wynosić przynajmniej dwieście (200) kor. rocznie, stypendyum zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej czterysta (400) kor. rocznie. Wypłata odbywać się będzie z reguły w ratach kwartalnie z góry.

Pobór rozpocznie się z nadchodzącym rokiem szkolnym i trwać będzie aż do prawidłowego ukończenia praktyki a względnie szkoły zawodowej w kraju lub po za jego granicami, dla tych zaś, którzy praktykę lub sakołę zawodową już w kraju ukończyli i odbywają poza tegoż granicami dalszą praktykę a względnie dalsze studya w szkole zawodowej przez dwa lata szkolne, wszystko pod warunkiem nienaganego zachowania się i należytych postępów, poczem nie jest wykluczone ponowne ubieganie się o stypendyum pod odmiennymi warunkami.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. lipca b. r. i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu kandydata, a jeżeliby taż jego narodowości polskiej nie dowodziła, także inne wszelką wątpliwość w tym względzie uchylające dowody;

2) świadectwo ubóstwa kandydata, opisujące szczegółowo stosunki majątkowe i rodzinne kandydata i jego rodziców;

3) Dowody dobrego postępu w obranym zawodzie;

4) jeżeli kandydat odbywa już praktykę, świadectwo z tejże, stwierdzające jego uzdolnienie i pilność, jeżeli zaś odbywa nauki w szkole zawodowej ostatnie świadectwo ze szkoły zawodowej i świadectwo frekwentacyjne, stwierdzające jego uzdolnienie i pilność.

W podaniu należy zaznaczyć, na jaki cel kandydat stypendyum otrzymać pragnie a mianowicie, czy na praktykę czy też na studya w szkole zawodowej, w kraju czy też poza jego granicami.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 13. czerwca 1905.

Piotrowski.

LW. 54.001/05. [4879 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem przyjmowania na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego, utworzonego ustawą z dnia 2. lutego 1905 dz. u. kr. Nr. 26., ubogich sierót aż do ukończenia 18. roku życia, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych, a przynależnych do jednej z gmin w tutejszym kraju, ogłasza niniejszem Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem następujący konkurs:

O przyjęcie na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego ubiegać się mogą:

1. z pomiędzy sierót:

a) ubogie dzieci zupełnie osierociałe;

b) ubogie dzieci pozbawione jednego z rodziców, jeżeli drugi przy życiu zostający rodzic nie jest w możności dać im potrzebnego utrzymania i wychowania;

2. dzieci opuszczone, jako to:

a) dzieci, których rodzice nie są wiadomi, a które nie mają żadnego zaopatrzenia;

b) podrzutki, bez żadnego zaopatrzenia;

c) dzieci ubogie, których ojciec względnie żywiciel jest z życia i miejsca pobytu nieznany, odbywa dłuższą niż jednoroczną karę więzienia, albo jest nieuleczalnie chory, lub z powodu ubóstwa lub choroby fizycznej czy umysłowej w domu ubogich lub w zakładzie chorych jest umieszczony; jeżeli matka nie jest w możności dzieci utrzymywać i wychowywać;

d) dzieci, których rodzice z powodu złego obchodzenia się z niemi zostali zasądzeni, lub których ojciec po myśli §. 117 u. c. utracił władzę ojcowską, albo gdy względem ich ojca zastosowano postanowienia §. 178 u. c.

Ubogie sieroty lub dzieci opuszczone i zaniedbane, które mają już bezpłatne względnie funduszowe zaopatrzenie w zakładach publicznych lub prywatnych, nie mogą się ubiegać o przyjęcie na krajowy fundusz sierocy.

Przyjęcie na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego odbywać się będzie w miarę środków rozporządzalnych tego funduszu i na podstawie podań wniesionych do Wydziału krajowego za pośrednictwem właściwych Wydziałów powiatowych lub Magistratów miasta Lwowa lub Krakowa albo na podstawie wniosku c. k. sądu właściwego jako władzy nadopiekuńczej lub wniosku Władzy administracyjnej.

Do podań stron względnie wniosków c. k. Sądu lub Władzy administracyjnej należy dołączyć w regule następujące dokumenty:

1. metrykę chrztu względnie urodzenia dziecka, o którego przyjęcie chodzi;

2. świadectwo jego przynależności do jednej z gmin w kraju;

3. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia dziecka, wystawione przez dyplomowanego lekarza;

4. poświadczenia szczepienia ospy względnie przebycia ospy naturalnej lub orzeczenie lekarskie, że kandydat prawdopodobnie nie był jeszcze szczepiony i naturalnej ospy nie przebył;

5. świadectwo majątkowe a względnie ubóstwa kandydata;

6. jeżeli kandydat jest w wieku szkolnym, świadectwo szkolne względnie świadectwo, iż do szkoły nie uczęszcza.

Nadto należy dołączyć:

Do podań o przyjęcie dzieci zupełnie osierociałych:

metryki śmierci obojga rodziców.

Do podań dzieci pozbawinych jednego z rodziców:

1. metrykę śmierci zmarłego rodzica;

2. świadectwo ubóstwa pozostałego przy życiu rodzica, a jeżeli nim jest matka:

3. poświadczenie, czyli zostaje w stanie wdowim, czy też wyszła zamąż; a w tym ostatnim wypadku;

4. świadectwo majątkowe względnie ubóstwa męża, podające dokładnie jego zawód lub zatrudnienie.

Do podań dzieci, których rodzicie nie są wiadomi:

poświadczenie właściwej Zwierzchności gminnej i właściwego Urzędu parafialnego względnie Przełożeństwa gminy wyznaniowej, że rodzice kandydata nie są wiadomi.

Do podań o przyjęcie podrzutków: poświadczenie władz w poprzednim ustępie wymienionych, iż kandydat jest podrzutkiem.

Do podań o przyjęcie dzieci ubogich których ojciec jest z życia i miejsca pobytu nieznany, odbywa dłuższą niż jednoroczną karę więzienia, albo jest nieuleczalnie chory lub z powodu ubóstwa lub choroby fizycznej czy umysłowej w domu ubogich lub w zakładzie chorych umieszczony:

świadectwo właściwej Zwierzchności gminnej i Urzędu parafialnego a względnie Przełożeństwa gminy wyznaniowej, że ojciec est z życia i miejsca pobytu nieznany;

względnie wyrok skazujący go na dłuższą niż jednoroczną, karę więzienia i poświadczenie właściwego c. k. sądu, iż karę tę odbywa;

względnie świadectwo lekarskie, stwierdzające nieuleczalną chorobę;

względnie świadectwo Zarządu zakładu w którym ojciec jest umieszczony, że przebywa w tym zakładzie z powodu ubóstwa lub choroby fiizycznej czy umysłowej;

tudzież w każdym razie dołączyć należy wystawione przez właściwe władzę świadectwo ubóstwa, stwierdzające, że matka nie może dzieci utrzymywać i wychowywać.

Do podań o przyjęcie dzieci, których rodzice z powodu złego obchodzenia się z niemi zostali zasądzeni, lub których ojciec po §. 177 u. c. utracił władzę ojcowską lub do których ojca zastosowano §. 178 u. c. dołączyć należy odnośną uchwałę sądową i zezwolenie sądu opiekuńczego.

Do podań o przyjęcie dzieci nieślubnych dołączyć także należy:

1. metrykę śmierci nieślubnej matki a względnie jeśli ta przy życiu pozostaje, jej świadectwo ubóstwa;

2. oraz poświadczenie, czyli pozostaje w stanie wolnym względnie wdowim, czy zamąż wyszła — a w tym ostatnim wypadku:

3. świadectwo majątku względnie ubóstwa męża, podające jego zawód lub zatrudnienie. Nadto dołączyć należy:

4. poświadczenie sądu opiekuńczego, czyli przeciw ojcu naturalnemu był wytoczony spór o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów, a jeśli tak było, dołączyć także uchwałę sądową.

Jeżeli wniosek przez sąd opiekuńczy będzie przedstawiony, natenczas, o ile daty powołanych dokumentów są wpisane w księdze sierocej na podstawie dat urzędowych można oryginały dokumentów zastąpić wierzytelnym odpisem z księgi sierocej (Rej. P.) pozycyi do małoletniego się odnoszącej.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść najdalej do dnia 31. lipca 1905. Prośby niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta zostaną petentom bez skutku zwrócone.

Dzieci przyjęte na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego będą umieszczane. wedle uznania Wydziału krajowego, bądź w odpowiednich zakładach, bądź też u osób prywatnych (także krewnych), dających rękojmię, iż powierzone im dzieci odpowiednio utrzymać i wychować potrafią.

Bliższe postanowienia o krajowym funduszu sierocym zawiera ustawa z dnia 2 lutego 1905 dz. u. kr. Nr. 26 i rozporządzenie wykonawcze z dnia 7. kwietnia 1905 dz. u. kr. Nr. 62, które nabyć można za drobną opłatą w Ekonomacie c. k. Namiestnictwa we Lwowie lub też powziąć można o nich wiadomości w Wydziałach powiatowych, w Magistratach miasta Lwowa i Krakowa tudzież w c. k. Sądach.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8. czerwca 1905.

Piotrowski, w. r.

L. 2131/05. [4935 2—3]

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. wol. miasta Buska na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 13. czerwca 1905 rozpisuje konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady weterynarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.

Warunki otrzymania posady są: Dyplom weterynaryjny.

Podania należy wnosić do dnia 15. lipca 1905 na ręce tutejszej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminy.
Busk, 18. czerwca 1905.

L. Prez. 12.018. [5200 1—2]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w 148 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady adjunktów sądowych z dniem 31. lipca 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 28. czerwca 1905.

L. 415 A. [5274 1—3]

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach podaje niniejszem do wiadomości, że Wysoki Wydział krajowy polecił rozporządzeniem z dnia 27. czerwca b. r. L. 59.744 zamknąć w bieżącym roku listę kandydatów do Akademii już dnia 15. lipca.

Mający przeto zamiar starać się o przyjęcie do Akademii rolniczej w Dublanach, winni wnieść swe należycie udokumentowane prośby na ręce Dyrekcyi najdalej do 15. lipca, gdyż podania nadeszły po tym terminie wcale uwzględniane nie będą, celem zaś uniknięcia ewentualnych nieporozumień, straty czasu i narażenia się na niepotrzebne wydatki, żaden z kandydatów mimo posiadania warunków przyjęcia i wniesienia już prośby, nie powinien przyjeżdżać do Dublan prędzej, dopokąd nie zostanie do tego zawezwany osobnem pismem z Dyrekcyi.

Dyrekcya Akademii rolniczej.
Dublany, dnia 1. lipca 1905.

Frommel m. p.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Praes: 6819 (13 N. M/5) [5069 3—3]

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że c. k. notaryusz Jan Arlet przeniesiony z Muszyny do Tyczyna obejmie urzędowanie w nowej siedzibie dnia 27. czerwca 1905.

C. k. wyższy Sąd krajowy.
Kraków, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. Cg. I. 151/5 (1) [5121 3—3]

Przeciw Mendlowi Birnfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Esterę Birnfeld recte Kurzmantel z Rudnika pozew o rozdział od stołu i łoża.

Na podstawie pozwu wyznaczono termina ugodowe na dzień 4. 11. i 20. lipca 1905 r.

Celem strzeżenia praw Mendla Birnfelda ustanawia się Pana adw. dra Pelzlinga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mendla Birnfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 18. czerwca 1905.

L. cz C. IV. 81/5 (1) [5149 3—3]

Przeciw Seligowi vel Zygmuntowi Schillerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Nechę Trauring pozew o uznanie skryptu z daty Przeworsk 12. maja 1905 za bezskuteczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. lipca 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Seliga vel Zygmunta Schillera ustanawia się Pana adw. dra Reisnera w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Seliga Schillera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 21. czerwca 1905.

L. 472 [5159 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 u. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej b. zastępcy c. k. notaryusza Feliksa Wiśniowskiego w Ja-

worznie z czasów jego urzędowania tamże, aby te pretensye w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewniej się do c. k. Izby notaryalnej zgłosiły, ileże po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego, bez względu na ich pretensye, kaucya tegoż zastępcy c. k. notaryusza, od węzła kaucyjnego uwolnioną i prawnemu właścicielowi wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Kraków, 27. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 188/5 (1) [5261]

Przeciw Antoniemu Kasprzykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Abrahama Schächtera, syna Izaka Leizora pozew o zapłacenie kwoty 398 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5. lipca 1905.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Jana Gregorczyka w Głębokiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 205/5 (2) [5262]

Przeciw Nikodemowi Lewkowiczowi przedtem w Kańczudze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o zapłatę 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 5. lipca 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Nikodema Lewkowicza, ustanawia się pana Adama Maca w Kańczudze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Nikodema Lewkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 9. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 168/5 (1) [5225]

W sprawie Józefa Syski w Rytrze przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Sysce o 1000 kor. ma być doręczony pozew z rozprawą na dzień 8. lipca 1905 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla niego ustanawia się pana Jakóba Tomasiaka w Rytrze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. C. IV. 110/5 (2) [5249]

Przeciw Izraelowi Westreichowi z Brzeska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Izaaka Borgenichta pozew o 205 kor. 46 h. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 12.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Westreicha, ustanawia się pana dr. Piotra Górskiego, adw. w Brzesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izraela Westreicha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzesko, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. C. V. 477/5 (1) [5210]

Przeciw Majerowi Schnellowi z Tarnowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Chaima Isera Felda pozew o 256 kor. 68 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3. lipca 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adw. dr. Mütza w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów„ dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. C. 63/5 (2) [5259]

Przeciw Waniowi Pawlikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Wania i Hanię z Krechlów ze Szczawnika pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30. czerwca 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wania Pawlika, ustanawia się p. Hryca Kostyka w Szczawniku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wania Pawlika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyn, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. C. 36/5 (1) [5260]

Przeciw Justynowi Dudykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Odoskę ze Słotów Dudykową w Wójkowy pozew o ustalenie, że zahipotekowana na realności lwh. 6, 160, 9 w Wójkowy na rzecz pozwanego suma 400 złr. jest umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30. czerwca 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Justyna Dudyka, ustanawia się p. Antoniego Letitę w Wójkowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Justyna Dudyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 14. czerwca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 7/4 (1) [5182 2—3]

Na wniosek Izaka Holzera w Rzeszowie jako zarządcy masy konkursowej Chaima Karmela, wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem posiadacza wrzekomo z posiadania Chaima Karmela zaginionych dwóch weksli przez Mojżesza Kanarka przyjętych na 3000 kor. i 1500 kor. opiewających a zresztą niewypełnionych, aby weksle te w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu weksle rzeczone uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23. grudnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte we wrześniu, październiku i listopadzie 1904 t. j. od Nr. 25.693 do Nr. 33.910

dnia 8. i 9. sierpnia 1905 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Zakład zastawniczy Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przem. z dniem 1. lipca 1904 przeszedł na własność Wiedeńskiego Banku Związkowego.

Lwów, dnia 3. lipca 1905. Przedruku nie płacimy.

Ogłoszenie.

Dnia 17. lipca b. r. o godz. 12 w południe odbędzie się w Łańcucie w lokalu Towarzystwa

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. akcyonaryuszów Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie zgromadzenia, powołanie sekretarza i dwóch skrutatorów.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za rok administracyjny 1904/5.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4. Wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału zysku za rok 1904/5.
5. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej na rok 1905/6.

§ 20 statutu P. T. Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika zamierzają wziąść udział, muszą na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia deponować swoje akcye w kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie. Na deponowane akcye wydaną im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Osobny wykaz obejmujący liczbę złożonych akcyj a tem samem ilość głosów Akcyonaryuszy, będzie wyłożony przy Walnem Zgromadzeniu.

Łańcut, dnia 30. czerwca 1905.

Prezes: **BOLESŁAW ŻARDECKI.**

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Zl. 64318/IV.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für das Jahr 1906 im Offerwege vergeben und zwar:

1. Walzeisen, Bleche, Feder- und Werkzeugstahl;
2. Diverse Eisenwaaren für Werkstätten;
3. Diverse Eisenmaterialien für Bahnerhaltungszwecke;
4. Schwellenbezeichnungsnägel;
5. Schafeln aller Art;
6. Werkzeuge für den Bahnerhaltungsdienst;
7. Feilen aller Art.

Die der Lieferungsausführung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse dann die Offertformularien, welche zur Verfassung der Offerte benützt werden müssen, und welche die näheren Angaben über die Bedarfsmengen und Dimensionen enthalten, können bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahndirektion längstens bis 19. Juli l. J. 12 Uhr Mittags eingesehen, behoben oder gegen rechtzeitige Einsendung des Porto per Post bezogen werden.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inklusive aller Spesen zu notieren.

Die Offerte sind sammt der etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 1 K Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung verschiedener Materialien“ bei k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg, längstens 20. Juli l. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Jeder Offerent hat das Recht, der am 21. Juli l. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden kommissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Staatsbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Offerenten bleiben mit Ihren Anboten durch sechs Wochen vom Schlusse des Offerteinreichungstermines gerechnet, im Worte. Die k. k. Staatsbahndirektion ist berechtigt, die angegebenen Liefermengen während der Lieferzeit um 15% zu erhöhen oder vermindern.

Lemberg, am 1. Juli 1905.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie.

[5229]

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1906 rozpisuje się dostawa następujących materyałów i wyrobów:

1. Żelaza walcowego, blach, stali sprężynowej i narzędzia;
2. rozmaitych wyrobów z żelaza dla warstatów;
3. rozmaitych wyrobów z żelaza dla konserwacyi kolei;
4. gwoździ do znaczenia progów;
5. łopat różnego rodzaju;
6. narzędzi dla konserwacyi kolei;
7. pilników różnego rodzaju.

Przy uskutecznieniu dostawy obowiązujące ogólne i szczegółowe warunki dostawy, tudzież formularze, których oferenci do sporządzenia ofert użyć winni, można przejrzeć lub otrzymać wprost u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej, najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 19. lipca b. r. albo przez pocztę za wczesnem nadesłaniem znaczków pocztowych. W formularzach tych są zawarte bliższe dane zapotrzebowanych materyałów i ich ilości.

Ceny żądane mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Oferty i załączniki marką po 1 koronie na każdym arkuszu ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materyałów“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie najdalej do dnia 20. lipca b. r. do godziny 12 w południe.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które w dniu 21. lipca o godzinie 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej przysługa prawo przyjęcia oferty w całości lub tylko częściowo, albo też zupełnego jej uchylenia.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy nie będą uwzględnione.

Deklaracyą ofertową są oferenci związani przez sześć tygodni, licząc od końcowego terminu dla wniesienia ofert. C. k. Dyrekcya może podczas trwania dostawy podwyższyć lub zniżyć o 15% podane ilości materyałów mających być dostawionymi.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki Zamorska, ul. Hausnera 10.

Do smarzenia

duże wybrane wiśnie hiszpańskie, piękne duże maryle starannie opakowane w koszach po 5 kg. wysyła franko

A. HOFFMANN. Nyiregyháza, Węgry.

Rutynowany pomocnik kancelaryjny

sądowy, wolny, z egzaminem kancelaryjnym i tabularnym, dobry korespondent, biegły w sprawach egzekucyjnych i tabularnych poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie i przy finansowej instytucyi — szczególniej w Galicyi zachodniej.

Łaskawe zgłoszenia dla „biurowca“ w agencyi St. Sokołowskiego, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój w parterze od 1. sierpnia do wynajęcia, ul. Zyblikiewicza 37.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy

Reprezentacya „Beamten-Vereinu“

we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Story i Żaluzye

wszelkich systemów.

Cenniki wysyła gratis i franco

W. Adamski

Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4,

(dawniej Jürgens).

Fabryka gipsu

z kamienia alabastrowego

w Kołokolinie

stacya Bukaczowce

wyrabia i wysyła wagonami i pojedyńczo

Gips Murarski
Gips Rzeźbiarski
Gips Techniczny
Gips dla szpitali
Gips nawozowy

We Lwowie dostać można w większych składach budowlanych.

Zamówić można w fabryce albo w handlu

JAKÓBA MUNDA

we Lwowie, ul. Trybunalska 6.

Próbki rozsyła się darmo i opłatnie. Proszę uważać na markę Kołokolin.

Za trzy korony franco

(cena księgarska **siedm** koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

„Biblioteki Nowości“

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

L. 92.825. [5199 2—5

Obwieszczenie

licytacyi na oddanie w zarząd dóbr Szutromińce.

1. Celem oddania dóbr Szutromińce, położonych w powiecie zaleszczyckim, a należących do fundacyi im. Józefa Kaliksta Ignacego 3 im. Hohendorfa w zarząd na lat 12, począwszy od 1. lipca 1906, za rocznym ryczałtem przez zarządcę fundacyi płacić się mającym, rozpisuje c. k. Namiestnictwo jako władza sprawująca zarząd tej fundacyi publiczną licytacyę, na podstawie ułożonych w tym celu szczegółowych warunków licytacyjnych.

2. Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach **dnia 25. lipca 1905** o godzinie 9-tej przed południem, a to za pomocą ofert pisemnych lub ustnych.

3. Przedmiotem licytacyi będzie Zarząd wszystkich gruntów, powierzchni około 960 morgów i budynków do fundacyi należących, wraz z wszystkimi inwentarzami będącymi własnością fundacyi i przywiązanem do gruntów i lasów fundacyjnych prawem polowania, lasy jednak fundacyjne, których do powyższej powierzchni gruntów nie wliczono, nie będą przedmiotem tego zarządu.

4. Cenę wywołania ryczałtu corocznie opłacać się mającego, poniżej której dobra Szutromińce w zarząd oddane nie będą, stanowi suma ośmnaście (18.000) koron, wadyum zaś, które ma się do oferty dołączyć, a które w razie jej przyjęcia, będzie stanowiło także kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych względnie mającej się zawrzeć umowy, oznacza się na dwadzieścia dwa tysiące (22.000) koron.

5. W dobrach Szutromińce zamierza c. k. Namiestnictwo wybudować i urządzić gorzelnię, ewentualnie urządzić wodociąg; zaznacza się jednak, że używanie gorzelni nie będzie przedmiotem zarządu, które c. k. Namiestnictwo odda na podstawie warunków licytacyjnych, lecz że o używanie tej gorzelni będzie musiała być zawarta osobna umowa.

6. Dobra Szutromińce mogą być oglądane przed licytacyą wraz z budynkami i inwentarzami przez osoby, mające zamiar ubiegać się o ich zarząd, za zgłoszeniem się u obecnego zarządcy tych dóbr.

7. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich tutejszokrajowych c. k. Starostwach, jak niemniej w Magistratach we Lwowie i Krakowie i mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

8. Osoby mające zamiar wzięcia udziału w licytacyi, otrzymają jeden egzemplarz warunków licytacyjnych za zgłoszeniem się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Zaleszczykach lub w Departamencie XV. c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. czerwca 1905.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.